Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE V, IV, III.

Rok XVII. Kraków, niedziela 16 grudnia 1934 Nr. 344

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Proces w sali parlamentu

126 hitlerowców przed sądem w Kownie

Berlin, 14. 12. PAT. Z Kowna donoszą: Dziś w piątek rozpoczął się proces przeciwko 126 Niemcom z Kłajpedy. Na sali rozpraw są obecni liczni przedstawiciele dyplomacji oraz prasy. Rozprawy odbywają się w wielkiej sali parlamentu. Na trybunach dla prasy duże ożywienie. Z zagranicy przybyło 20 korespondentów, pozatem 40 dzienikarzy z Kłajpedy i Litwy.

Rozprawa odbywać się będzie codziennie od godz. 9.

Granice Anglji leżą nad Renem...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 14. 12. (R) „Mornig Post" ogłasza nieznany dotychczas tajny dokument wojenny niezmiernie ciekawy, zwłaszcza po ostatniem oświadczeniu Baldwina, że granica W. Brytanji znajduje się nad Renem. Dokument ten został zredagowany w r. 1918 przez admirała niemieckiego Scheera i złożony Ludendorfowi. Miał on na celu przekonanie wojskowych władz niemieckich, że Helgoland jest zbyt odległy, aby móc służyć jako baza odpowiednia dla ataków na brzegi angielskie, natomiast posiadanie przez Niemcy brzegów Flandrji z ujściem rzeki Skaldy umożliwiłoby flocie niemieckiej zadanie śmiertelnego ciosu Anglji. Scheer podkreśla we wzmiankowanym dokumencie, że posiadanie brzegów Flandrji w jeszcze większym stopniu umożliwiłoby ataki powietrzne.

Urzędnik konsulatu sowieckiego w Charbinie

uprowadzony i obity przez białogwardzistów

Moskwa. 14. 12. PAT. Według doniesień sowieckich z Chabarowska funkcjonarjusz konsulatu generalnego Z.S.R.R. w Charbinie, Rowienko, został napadnięty na ulicy przez dwóch osobników narodowości rosyjskiej, ogłuszony uderzeniem rewolweru w głowę i wywieziony autem za miasto, gdzie w jakiejś piwnicy ciężko pobiło go kilkunastu zamaskowanych ludzi, którzy oświadczyli, że są członkami białogwardyjskiej organizacji „Towarzystwo Ruskiej Prawdy" i wypytywali Rowienkę o szereg informacyj, związanych z konsulatem generalnym Z.S.R.R. w Charbinie. Według komunikatu, Rowienkę pytano, kto z urzędników konsulatu jest przedstawicielem G.P.U, czy w konsulacie są podziemia, gdzie się znajduje radjostacja nadawcza do bezpośredniego porozumiewania się z Moskwą, a także zasięgano informacyj, dotyczących klijentów konsulatu Rosjan, pragnących powrócić do Z.S.R.R. i przyjąć obywatelstwo sowieckie.

Rowienko zauważył, że badający go posiadali listę współpracowników konsulatu z ich dokładnemi charakterystykami, zaś w jednym z badających poznał funkcjonarjusza policji, któremu powierzono obserwowanie konsulatu. Wszystko to — według komunikatu sowieckiego — wskazywało, że napad odbył się z wiedzą władz policyjnych. Nakazując Rowience milczenie pod groźbą zamordowania go wraz z całą rodziną, napastnicy odwieźli go do miasta, poczem Rowienko zameldował o wszystkiem w konsulacie. Po dokonaniu obdukcji lekarskiej, która stwierdziła ciężkie uszkodzenia cielesne, umieszczono go w szpitalu kolejowym.

W związku z powyższem konsul generalny Z.S.R.R. w Charbinie wystosował do władz mandżurskich notę protestacyjną, utrzymaną w nadzwyczaj ostrym tonie. Nota zwraca uwagę, że wydarzenie to pozostaje w związku z obserwacją polityczną, roztoczoną nad konsulatem, przeciwko czemu konsulat niejednokrotnie protestował, ponieważ obserwacja ta posiada — według brzmienia noty — prowokacyjny charakter, gdyż została powierzona pracującym w policji mandżurskiej emigrantom rosyjskim. Pozatem sprawcy pobicia byli członkami białogwardyjskiej organizacji, na których istnienie i działalność strona sowiecka wielokrotnie zwracała uwagę władz mandżurskich. Nota składa całkowitą odpowiedzialność za powyższe wydarzenie na władze mandżurskie i domaga się śledztwa oraz surowego ukarania winnych a także inspiratorów.

Nasza nowa powieść

W najbliższych dniach zaczniemy drukować w naszym odcinku powieściowym ostatnią powieść KURTA SONNENFELDA p. t.:

„Ucieczka przed twarzą"

Dr. Kurt Sonnenfeld zyskał sobie swemi poprzedniemi powieściami („Die Hände", „Die Ehen des dr. Wank") olbrzymią popularność. Nazwano go spadkobiercą Jakóba Wassermanna, ponieważ w swych utworach porusza zawsze temat poważny, przyczem czyni to w sposób lekki i interesujący.

I ostatnia powieść tego żydowskiego autora wiedeńskiego wzbudzi napewno żywe zainteresowanie naszych czytelników. Akcja jej toczy się w Paryżu i w Stanach Zjednoczonych, a tłem jej są tragiczne przeżycia ludzi, którzy poprzez operację twarzy uciec chcą od swej rasy.

—o§o—

Ofiary dwóch katastrof

Lansing (Michigan), 14. 12. (PAT). Liczba ofiar pożaru hotelu w Lansing sięga obecnie 30 osób. — O 60-ciu brak dotychczas wiadomości.

Liverpool, 14. 12. (PAT). Wskutek zawalenia się podłogi w szkole św. Klemensa zmarła wczoraj jedna kobieta. 31 osób znajduje się jeszcze w szpitalach.

Troski lokaty kapitału

Jest rzeczą wiadomą, że także i kapitaliści mają swoje troski i to troski, związane ściśle z faktem właśnie, że są posiadaczami mniejszych czy większych kapitałów. Oddawna mówi się z przekąsem o zmartwieniach, które połączone są z chęcią jaknajkorzystniejszego lokowania kapitałów t. zw. „embaras de richesses". Nie należy jednak niedoceniać ambarasów mniejszych i większych ciułaczy, które z punktu widzenia poszczególnych interesów indywidualnych wydawaćby się komuś mogły być może małostkowe i mało ważne, które są jednak z punktu widzenia kształtowania się ogólnej konjunktury ekonomicznej o podstawowem i najwyższem znaczeniu. Fakt bowiem, czy dziesiątki tysięcy posagów panien na wydaniu i innych podobnych rezerw w kapitale finansowym, spoczywać będzie jako wkładki w bankach, czy wystąpi na giełdzie w charakterze nabywcy papierów lokacyjnych, czy też wprzęgnie się do bezpośredniej działalności produkcyjnej — nie jest dla kształtowania się konjunktury obojętny.

Nie wystarczy powiedzieć: szkodliwem jest tezauryzowanie, czyli bezproduktywne chowanie pieniędzy w schowkach. Niewątpliwie bowiem tezauryzacja jest najbardziej paniczną formą, a zarazem najbardziej ze społecznego punktu widzenia szkodliwym systemem kapitalizowania. **Ale lokaty w bankach, to przecież dopiero początek jakiegoś procesu gospodarczego.** Wkładka, wniesiona do banku, może równie dobrze stać się przedmiotem tezauryzacji bankowej, jak też powodem do zakupna papieru giełdowego, jak wreszcie środkiem do realizowania różnych produkcyjnych transakcyj gospodarczych. Jest pytaniem więc, czy zarówno z indywidualnego, jak i ze społecznego punktu widzenia wskazanem jest pozostawienie całej gestji, t. j. całej decyzji co do sposobu zużytkowania wolnych kapitałów społecznych, instytucjom bankowym. Wiemy o tem wprawdzie, że banki w Polsce wyszły z kryzysu obronną ręką. Wiemy o tem również, że drugi z czynników, którym kieruje się kapitalista przy wyborze sposobów kapitalizowania, to jest pewność walutowa w odniesieniu do waluty naszej, jest w całej pełni gwarantowana. Niemniej jednak spotykamy na każdym kroku mniejszych i większych kapitalistów, którzy zastanawiają się nad tem, w jaki najkorzystniejszy dla nich sposób ulokować swój kapitał. Jeśli wciąż napotykamy w obecnym czasie na kapitalistów, szukających ostoi, a więc radzących się, czy lepszą lokatą od wkładki bankowej jest zakupno nieruchomości, względnie czy nie lepiej kalkuluje się zbycie papierów giełdowych (u małych kapitalistów zazwyczaj premjowych), a nabycie w ich miejsce sprzedawanych okazyjnie, albo raczej licytacyjnie urządzeń fabrycznych i t d., to dzieje się to głównie dlatego, że **kapitał lokacyjny dzisiejszy nie pochodzi z nadwyżek w dochodzie, lecz przeważnie z różnego rodzaju pozostałości po zlikwidowanych przedsiębiorstwach i zatrudnieniach.** — Podczas gdy więc rodzący się w okresie przychylnej konjunktury gospodarczej rezerwat oszczędnościowy trzyma się jaknajściślej korzeni, z których wyrósł, czyli przedsięwzięć, które go stworzyły, to dzisiejszy kapitał lokacyjny jest po większej części uciekinierem z pewnych upadłych przedsięwzięć i dlatego z przestrachem, zupełnie jak rozbitek na pełnem morzu, zachowuje się wobec aktualnych zjawisk gospodarczych.

Okres, gdy wszelkie kapitalizowanie w Polsce identyfikowanem było właściwie z wprowadzeniem wszystkich zasobów finansowych do kas banków, a właściwie głównie do P. K. O., przeszedł pewien czas temu w etap dość silnego ruchu lokacyjnego skoncentrowanego w dwu kierunkach: t. j. w zakupnie masowem pożyczki stabilizacyjnej i w budownictwie małych domków. Ku pożyczce stabilizacyjnej prowadziła kapitalistę polskiego przedewszystkiem wysoka rendyta, t. j. wysokie oprocentowanie, bo dające 7 proc. nie od faktycznego kursu obligacyj, lecz od kursu nominalnego. Ku budownictwu domków mieszkalnych prowadziła kapitalistę idea unikania jakiegokolwiek ryzyka i chęć uniknięcia konieczności administrowania własnym, dużo ambarasów sprawiającym kapitałem.

O ile przy kapitalizacji pieniężnej bankowej nasuwa się z punktu widzenia interesów społecznych pytanie, czy banki potrafią doskonalej operować powierzonym im kapitałem, niż pojedynczy przedsiębiorca prywatny i czy szczególnie przy stosowanej w Polsce polityce kredytowej, która w małym stopniu wyposaża kredytem średniego przemysłowca, kupca i rzemieślnika, kapitalizacja w bankach jest faktycznie najracjonalniejszą, to znowu w wypadkach kapitalizacji, ostatnio w Polsce obserwowanej, t. j. jako zakup masowy pożyczki stabilizacyjnej i t. p. i budowy małych domków, nasuwają się ine zagadnienia. Zakup przez kapitalistów polskich obligacyj pożyczki stabilizacyjnej jest z punktu widzenia interesów gospodarstwa narodowego wręcz szkodliwy; równa się bowiem zbędnemu wywozowi polskiego kapitału oszczędnościowego poza granice kraju. Ponadto rendyta przy pożyczce stabilizacyjnej i innych zagranicznych obligacjach naszych nie przewyższa rendyty, czyli efektywnego dochodu procentowego od wewnętrzno-krajowych pożyczek państwowych i komunalnych, zaś kurs polskich pożyczek zagranicznych ze stabilizacyjną na czele wtenczas, gdy najbardziej zwyżkował, był w głównej mierze wynikiem masowego zakupywania tych pożyczek przez kapitalistów polskich (Stwierdzenie tego faktu by najmniej zdolności kredytowej Polski jako dłużnika nie ubliży, gdyż notowanie kursów obligacyj na międzynarodowych giełdach są dziś w małym stopniu wynikiem oceny wypłacalności dłużnika, a w wysokim stopniu wyrazem bliskości terminu ekspiracji papieru giełdowego. Vide Polska Pożyczka Inwestycyjna). Problem budowy małych domków, jako objektu dla lokaty kapitałowej może nasuwać cały szereg zastrzeżeń. Z punktu widzenia interesów ogólno gospodarczych, a więc zatrudnienia przemysłu i rąk robuczych, jest budowa domków mieszkalnych napewno najsłabszym instrumentem pobudzania konjunktury, gdyż ani nie daje większego zużycia surowca budowlanego, (konstrukcja małych domków eliminuje używanie głównych masowych artykułów budulcowych), ani też nie daje zatrudnienia w znaczącej mierze bezpośrednio przy budowie domków (zazwyczaj domki wznoszone są w własnym zakresie budującego). Szłoby jeszcze naturalnie o interes indywidualny kapitalisty. Otóż mały domek mieszkalny jest bezwarunkowo najmniej rentowną formą umieszczenia pieniądza, skoro w oszczędności na czynszu nie przynosi nawet 5 procent w stosunku rocznym. (Należałoby jeszcze uwzględnić, że domki budowane są zazwyczaj na peryferjach i powodują dla właścicieli wydatki na komunikację).

Nie ulega wątpliwości, że **najwartościowszym systemem lokaty kapitału jest przedsiębiorczość prywatna.** Tylko bowiem przy tego rodzaju zastosowaniu kapitałów, ma kapitalista ciągłą i bezpośrednią możność dyrygowania, tj. elastycznego poruszania swą własnością. Przy lokatach kapitałów przedsiębiorczości prywatno-gospodarczej odgrywa główną rolę orjentacja i właściwy wybór rodzaju operacyj ekonomicznych. Zagranicą istnieją poradnie dla kapitalistów różnego rzędu od najmniejszych do największych, które wyznaczają niejako kierunek działania wolnego kapitału. Specjalnego rodzaju prasa gospodarcza przewodzi w udzielaniu nieobligujących porad kapitalistom Dzieją się naturalnie na tem tle różne nadużycia. Kto miał w ręce chociażby jeden numer „Gazette du Franc" z fotografją pani Marty Hanaud na pierwszej stronie, ten napewno z nie największem nabożeństwem odnosić się będzie do porad, udzielanych wprawdzie dyskretnie, jednak każdemu za minimalną opłatą, co do tego, jak w krótkim czasie potroić, czy zgoła zwielokrotnić swój majątek.

Naogół główną i można śmiało powiedzieć niezawodną receptą dla lokaty kapitału jest prawo popytu i podaży. Każdy towar, każda funkcja gospodarcza i każdy walor giełdowy z pieniądzem włącznie, reprezentują taką wartość wymienną, tj. cenę rynkową, jaka wynika z chłonności rynku w odniesieniu do danych objektów. Gdy towary, nieruchomości, usługi i płace zaczęły począwszy od 1930 r. lawinowo w swej cenie rynkowej spadać, znaczyło to, że popyt na złoto przewyższa podaż złota. Wtenczas też opłaciło się nabywanie złota, czyli innemi słowy sprzedaż wszelkich dóbr poza złotem. Zachodzi pytanie, czy dziś w dalszym ciągu jeszcze sprzedaż dóbr za złoto, czyli manipulowanie pieniądzem, a nie nieruchomościami, towarami i przedsiębiorczością przemysłową, opłaci się lepiej, tj. zawiera więcej pierwiastków stabilizacji, niż manipulacja objektami towarowemi. **Otóż kalkulacja kosztów produkcji złota samego jako miernika kalkulacyjności innych produktów, wskazuje na to, że podaż złota może w krótkim czasie wzróść ponad zdolność konsumowania tego produktu przez rynek światowy.** Standardowy koszt wydobycia tonny złota wynosił w ostatnich latach, przedkryzysowych 19 szylingów i cztery pensy złote, dziś koszt ten wynosi 19 szylingów i 6 pensów papierowych. Przy pierwotnym koszcie wydobycia złota kalkulowało się tylko wydobywanie takich rud, które zawierały conajmniej 6 i pół pennyweight czystego złota za tonnę (jeden pennyweight równa się dwudziestej części uncji). Pierwotna cena uncji złota wynosiła 85 pełnowartościowych szylingów, obecna cena wynosi 139 papierowych szylingów. Zysk osiągany na samym koszcie wydobycia złota jest dziś tak kolosalnie wielki, że opłaci się eksploatacji najbardziej niewdzięcznych terenów. **Stąd też tłumaczy się statystycznie stwierdzona olbrzymia podaż złota.**

Wszystkie dane przemawiają za tem, że złoto musi potanieć. Natenczas podrożeją towary, podrożeją szczególnie środki produkcji towarów. Przedsiębiorczość prywatna okaże się najrentowniejszym rodzajem lokaty kapitałowej.

Dr. LUDWIK BERGER

Kupon Nr. 6

I. KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW

Imię i nazwisko ______

______

Miejsce zamieszkania______

______

Do wylosowania 5 miejsc W RABCE i W ZAKOPANEM

ZGON SŁYNNEGO MALARZA FRANCUSKIEGO. Onegdaj zmarł w Paryżu w 85-tym roku życia sławny malarz francuski, Albert Besnard, członek Francuskiej Akademji Sztuk. Besnard ozdobił sufity i ściany wielkich paryskich gmachów publicznych swemi pracami.

Ratujmy naszą młodzież akademicką!

Dzwonimy na alarm!

Onegdaj pojawiła się w westibulu gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego, za szybą gablotki ogłoszeniowej lista, obejmująca nazwiska tych studentów, którym Senat naszej Wszechnicy odroczył płatność czesnego na kilka lat.

Od chwili znacznego podwyższenia opłat uniwersyteckich przez Ministerstwo W. R. i O. P. starały się władze akademickie w obliczu groźnego położenia ekonomicznego młodzieży akademickiej przyjść tej młodzieży z wydatną pomocą, odraczając w pierwszym rzędzie licznym rzeszom niezamożnych studentów opłaty szkolne, przez co zlikwidowano najniebezpieczniejszy przejaw: możliwość skreślenia studentów z listy studjujących.

Rzecz więc jasna, że gdy na podstawie ogłoszonej onegdaj listy zdołano się zorjentować, iż ilość odroczonych opłat zmniejszyła się, konsternacja ogarnęła rzesze akademickie. A już chyba czarna rozpacz wiała od żydowskiej części, w tak małym stopniu na listach odroczeniowych uwidocznionej.

Przed gablotką ogłoszeniową tłoczy się szereg studentów żydowskich, korzystających od lat z dobrodziejstwa odroczeń opłat i z gorączkową nerwowością szuka swego nazwiska na liście „szczęśliwców“. Niema. Nie ma. Rozpacz, beznadziejne zniechęcenie przebija się w wzroku pominiętego studenta, w głowie stuka jedna myśl: co będzie dalej? Warunki materjalne od zeszłego roku przecież się nie poprawiły, korepetycyj w dalszym ciągu brak, na kompletnie zubożała — są powodzianie — rodzinę liczyć nie można, skąd więc zebrać tę „legendarną“ sumę, potrzebną na zapłacenie opłaty? W mózgu huczy: skreślą, skreślą...

Nie imputujemy nikomu chęci stosowania normy procentowej do Żydów również na terenie odroczeń opłat akademickich, ale dziwnie przemawiają fakty. Na szeregu wydziałach, według prowizorycznych obliczeń, ilość uchwalonych podań żydowskich o odroczenie wynosi 10—14 proc. ogólnej liczby. Jako najbardziej optyczny przykład służyć może Żydowski Dom Akademicki, zamieszkały przez młodzież wcale niebogatą, ciężko na życie zarabiającą. Otóż na ogólną liczbę 93 mieszkańców zaledwie kilku uzyskało odroczenie. Jeszcze zeszłego roku rozdział odroczeń zadowolnił ogólnie młodzież, nie było takiej jaskrawości w traktowaniu decydującej o losach studenta sprawy, ale już w roku bieżącym kurczy się bezlitośnie ilość odroczeń żydowskiemu akademikowi. Nie imputujemy, ale fakty tak jakoś dziwnie i boleśnie przemawiają!

Ale okrutny fakt pozostaje w swojej grozie niezmieniony. **Trzystu studentom żydowskim** grozi w tej chwili tragiczny mus przerwania studjów!! 14000 zł wynosi globalna suma należności tych studentów w Kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak wybrnąć z tej sytuacji, a z niej przecież wybrnąć musimy! W 300 zrozpaczonych umysłach zajętych w tej chwili w pracowniach chemicznych, w prosektorjach, laboratorjach, seminarjach i na wykładach świdruje myśl, że może za kilka dni trzeba się będzie z Uczelni wynosić. Utopją zaś jest przecież myśl o możliwości samodzielnego wyrównania opłat uniwersyteckich. A Stowarzyszenie Samopomocowe, walczące od tylu lat z całą zaciętością w obronie żydowskiej młodzieży akademickiej, usuwające częściowo jej nędzę i spauperyzowanie, to Stowarzyszenie nie jest w tej chwili w stanie odparować skutecznie ciosu trafiającego w żywe ciało studenta żydowskiego. Na „Ognisku“ opiera się ten student, „Ognisko“ przez wytężone akcje umożliwia szerokim rzeszom młodzieży życie podczas studjów, tysiące złotych przeznacza się na kredyty obiadowe, setki na subwencje mieszkaniowe, ale wobec tak przemożnego faktu opadają ręce.

Interwencje i delegacje nie pomogły. Tylko w jednym punkcie zdołano sytuację chwilowo opanować: Władze akademickie U. J. z całą lojalnością do nas się odnoszące, przyrzekły odroczyć termin „egzekucji“ na dzień 19 grudnia br.

A zatem, obywatelu żydowski, w dniu 19 grudnia skreśli Kwestura Uniwersytetu Jagiellońskiego około 300 słuchaczy żydowskich, zalegających z opłatą czesnego. Jednem pociągnięciem pióra znajdą się setki studentów poza swoim warsztatem życiowym, jedno pociągnięcie pióra wykolei młodzież, wyrzuci ją poza nawias Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obliczywszy prowizorycznie, iż liczba imatrykulowanych studentów na bieżący rok akademicki nie przekroczy 1000 osób, stwierdźmy sumiennie, że przeszło 25 proc. studentów żydowskich znajduje się w kręgu zagrożonych wykreśleniem z listy studjujących na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Czy społeczeństwo stanie za swoją młodzieżą? Czy ktokolwiek z tego społeczeństwa spróbował się zastanowić, jakie to straszne uczucie wre w duszy studenta, zdającego sobie sprawę ze sytuacji, w jakiej się znalazł? W dzień i w nocy dręczy go poczucie zbliżającej się fatalnej chwili, gdy złoży swój biały fartuch prosektoryjny czy skrypt seminarjalny, opuści bramy Uniwersytetu, ale... dokąd! Zostać chce na Wszechnicy, ale wówczas trzeba zapłacić, ale skąd znowu wziąć pieniądze?

W takiej zaś chwili groźnej i decydującej dla żydowskiej młodzieży akademickiej zwracamy społeczeństwu żydowskiemu wielkim głosem uwagę na stan faktyczny. Zwracamy uwagę na to, iż jeśli nie opanujemy niebezpieczeństwa, wówczas i tak mocno przerzedzone szeregi przyszłej inteligencji załamią się, stracą swoją odporność i zwartość.

Dzwonimy na alarm!

Setkom żydowskiej młodzieży akademickiej grozi wykreślenie z listy studentów U. J., przyczem groźba ta według informacyj będzie z całą bezwzględnością przeprowadzona. Chcemy, aby w twoim mózgu obywatelu żydowski wylęgła się troska o swoją młodzież, by w nim poczęła świdrować uparcie myśl: skreślają akademików żydowskich, skreślają....

Po 19 zaś grudnia będzie zapóźno!

R. WOLF.

Komitet Obywatelski przystępuje do pracy

We czwartek wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Żyd. Domu Akadem. posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, poświęcone sprawie grożącego

Rudolf Loewit

PRZYGODA PANA BARONA

1.

Było około północy, kiedy pociąg zajechał na małą stacyjkę, gdzie nasz bohater musiał przesiąść się do innego pociągu, zdążającego do Wiednia. Silna zamieć śnieżna na linji kolejowej była przyczyną przeszło godzinnego opóźnienia, tak, że bohater dowiedział się ze smutkiem, że express do Wiednia dawno już odjechał.

Chcąc nie chcąc musiał więc spędzić na tej smutnej stacyjce trzy długie godziny aż do następnego pociągu, który odchodzi dopiero o godz. 3-ciej nad ranem.

W okropnym humorze udał się do poczekalni t. zw. I. klasy. Niechętnie wszedł do małego pokoju oświetlonego jedynie małą lampką naftową.

Smutny nastrój naszego bohatera uległ momentalnie zmianie na lepsze. Oto w kącie pokoju, w mocno już zniszczonym fotelu siedziała jakaś samotna dama, pogrążona w lekturze książki.

Liczyła conajwyżej 27, względnie 28 lat. Jej ładną, nieco bladą twarzyczkę okalały złociste blond loki, elegancki kostjum podróżny, który miała na sobie, podkreślał wszystkie powaby jej najprawdopodobniej bardzo ponętnego ciała.

Nasz bohater pozdrowił ją bardzo uprzejmie.

Dama odpowiedziała mu kiwnięciem głowy i kontynuowała w dalszym ciągu lekturę.

Mężczyzna usiadł przy dużym, okrągłym stole, stojącym na środku poczekalni spojrzał na piękną panią wzrokiem zdobywcy serc niewieścich.

— Ach — pomyślał rozczulony — toż to przecież wspaniała kobieta. Ma śliczne białe rączki i rozmarzone, tęskne oczy

Chciał nawiązać za wszelką cenę rozmowę, więc powiedział:

— Tak, tak, mamy dziś okropną pogodę.

Piękna pani poprzestała znowu tylko na kiwnięciu głowy i czytała dalej.

— Hm — pomyślał nasz bohater — należałoby właściwie zabrać się do rzeczy. Byłoby to poprostu groteskowe, a nawet śmieszne, gdyby dwoje ludzi, których los zetknął ze sobą na małej stacyjce i kazał im tutaj przez trzy godziny czekać na nowy pociąg, nie zaznajomiło się ze sobą.

Przypadek przyszedł mu z pomocą.

Mianowicie dama wyjęła ze swej torebki papierośnicę.

Mężczyzna zerwał się szybko, podbiegł do pięknej pani i podał jej ognia.

— Baron Lancester — rzekł przytem kłaniając się nisko. — Jeżeli pani nie musi jeszcze dziś w nocy przeczytać całej książki, jeżeli ja nie przeszkadzam i jeżeli mi wreszcie pani pozwoli, to bardzo chętnie... przepraszam .

Przysunął sobie drugi fotel i usiadłszy, ciągnął dalej:

— Chciałem, wie pani, spędzić dwa albo trzy tygodnie tu niedaleko w moich dobrach. Miałem w projekcie kilka polowań na zające i kozice górskie, ale niestety dziś rano otrzymałem depeszę, wzywającą mnie w bardzo ważnej dyplomatycznej misji z powrotem do Wiednia. Tor kolejowy był jednak tak dalece zawalony śniegiem, że jechaliśmy bardzo powoli i w rezultacie spóźniłem express. Muszę więc tutaj czekać dwie, względnie trzy godziny na najbliższy pociąg do Wiednia.

Piękna pani westchnęła:

— Tak, to okropne. Również i mój pociąg spóźnił połączenie wskutek zasp śnieżnych. Siedzę więc tutaj już całą godzinę i muszę jeszcze czekać do 2-giej, zanim nie nadejdzie nowy pociąg.

Baron zatarł radośnie ręce.

— Wie pani, mówię zupełnie szczerze Przed kilkoma jeszcze minutami kląłem, ile się wlazło, na pogodę i kolej, teraz jednak jestem zadowolony, że tak się stało. Ale dlaczego pani taka smutna? Czy można zaproponować pani filiżankę herbaty?

— Ależ nie — odparła z uśmiechem piękna pani.

Baron skinął głową.

— A jednak tak.

To powiedziawszy, wyjął ze swej walizy termos i postawił przed swą towarzyszką kubek ciepłej herbaty.

— Proszę, niech pani wypije, to herbata z mlekiem, działa świetnie na usposobienie. Niestety, nie mam do tego żadnych ciastek.

— Oh, służę panu mojemi keksami i dwiema kanapkami — odparła z pewnem wahaniem blondynka.

Wypili herbatę i zjedli do tego kanapki i keksy.

Baron opowiedział jej, że jego stryj jest lor-

skreślenia młodzieży akademickiej z listy studjujących na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przewodniczący Komitetu dziekan prof. dr. Rafał Taubenschlag zobrazował w krótkich słowach tragedję, jaką żydowska młodzież akademicka przeżywa, podkreślając aktualne niebezpieczeństwo skreślenia żydowskich studentów, zalegających z opłatami uniwersyteckiemi, z listy studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Szczegółowy plan akcji pomocy dla akademika żydowskiego przedstawili dr. Chaim Hilfstein oraz dr. Rafał Landau, przew. Zarządu Gminy Żydowskiej w Krakowie, wzywając społeczeństwo żydowskie do daleko idącej ofiarności w chwili tak niebezpiecznej dla naszej młodzieży studjującej. Po przemówieniu dyr. Bryndzy, przedstawił reprezentant Stow. „Ognisko“ p. Elsner sytuację żydowskiej młodzieży akademickiej w związku z ostatnią groźbą, podkreślając, iż **przeszło 250 żydowskich studentów znajduje się w obliczu skreślenia z listy studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Zamykając zebranie, apelował prof. dr. Taubenschlag do społeczeństwa żydowskiego o zainteresowanie się losem akademika żydowskiego.

Hajfa pod znakiem Chanuki

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Hajfa, w grudniu.

Niezwykłe wrażenie wywiera chanuka na przybyszu, który po raz pierwszy przebywa w Palestynie podczas tego święta. Brak dotychczasowego obramowania, zawieruchy śnieżnej i długich wieczorów zimowych. W Hajfie jeszcze słońce przygrzewa, nawet deszcze spóźniły się tego roku. Jeszcze plaża roi się od kąpiących się, odwiedzana coprawda tylko przez „zielonych”, niedawno do kraju przybyłych ludzi, bo dla innych, zaaklimatyzowanych woda morska jest już za chłodna. Mogę jednakowoż stwierdzić, że jest znacznie cieplejsza dziś w Hajfie, niż na Bałtyku w lecie. W kinach odbywają się przedstawienia jeszcze pod gołem niebem a dzieci wybierają się na tradycyjne wieczory chanukowe w białych ubrankach.

Tel Awiw ma swój tradycyjny pochód dzieci z pochodniami i z menorą na magistracie. Ale i Hajfa nie pozostaje w tyle, i Hajfa przybiera charakterystyczny wygląd chanukowy. Sklepy udekorowały okna wystawowe menorami, reklamując odpowiednio towary na podarunki chanukowe. Na gmachu technikum zmontowano olbrzymią menorę, a światła jej widać daleko ze wszystkich stron od morza aż do Karmelu. Roi się przytem od uroczystości chanukowych a każda szkoła czyni wysiłki, by nadążyć innym. Hebrajska szkoła realna ma już swoją ustaloną tradycję i markę. Warto dodać, że emblematy chanukowe mają tu odmienny napis niż w golusie. Napis ten powiada: Nes gadol haja po” (wielki cud zdarzył się tu) a nie jak brzmi właściwy tekst: „Nes gadol haja szam” — (...zdarzył się tam.) Wogóle zmieniamy tu niektóre pieśni. W „Hatikwie” zmieniono ustęp „Laszuw leerec awotejnu” (wrócić do ziemi praojców) na ustęp „Lihjot am chofszi bearcejnu” (być wolnym narodem na własnej ziemi). Nigdzie nie obchodzi się zresztą chanuki tak jak w Palestynie. Świąteczny nastrój daje się odczuć na każdym kroku

Niedawno odbył się tu odczyt na temat zwyczajów żydowskich. Stwierdzono przytem, że Żydzi przywożą do Palestyny najrozmaitsze zwyczaje i powstaje tyle form zwyczajowych, ile jest różnych zbiorowisk golusowych. Oddawna już kiełkuje myśl stworzenia nowych zwyczajów palestyńskich, wspólnych dla całego jiszuwu. Nieodżałowany Bialik kierował się taką myślą, kiedy tworzył swój „Ohel Szem”. Instytucja ta nabiera coraz więcej popularności i za Tel Awiwem stworzyła taką instytucję także Hajfa. Co sobotę, popołudniu zbierają się tłumnie zwolennicy wszystkich sfer jiszuwu w wielkiej sali technikum, która udzieliła narazie gościny tej instytucji. Z okien sali rozpościera się wspaniały widok na Hajfę, na port, na morze, na dolinę Zewulon na góry Efraim i na wysoki Hermon. Ten wspaniały widok dodaje specjalnego uroku sobotniej, popołudniowej imprezie. Tu odbywają się referaty a potem gdy zapada mrok wszyscy zebrani śpiewają chóralnie „zmirot”. — Pierwszeństwo mają oczywiście melodje palestyńskie. Wkońcu odprawia się hawdalę i po modlitwie uczestnicy rozchodzą się. W sobotę chanukową zaświecono przy tej sposobności także świeczki chanukowe przy bardzo licznym udziale słuchaczy.

Donosiłem już o otwarciu nowej, wielkiej kuchni robotniczej w nowym, trzechpiętrowym gmachu. O potrzebie takiej instytucji niechaj świadczy fakt, że obecnie wydaje się przeciętnie tysiąc obiadów dziennie w tej kuchni a w porcie stworzono już filję Histadrut może się poszczycić tym wyczynem, bo wątpię, czy gdzieś na świecie istnieje taka instytucja o takich rozmiarach.

Dr. J. FEIG.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

PORADA: Zawód Pani jest odpowiedni dla Palestyny. Trudności, związane z emigracją będą bardzo duże. Tylko w razie posiadania 1000 f. szt.

I. M. GDÓW: Nie znamy adresu.

EMIGRANT: Sprawa nie jest taka prosta, brak bowiem certyfikatów dla tej kategorji emigrantów. Należy przesłać list za pośrednictwem komitetu lokalnego Organizacji Sjonistycznej do Egzekutywy sjonistycznej w Krakowie.

INŻYNIER M. W. BIELSKO: Fabryka taka powstała w Hajfie a stworzyli ją Żydzi niemieccy. Bliższych szczegółów produkcji nie znamy. Najlepiej poinformuje „Mischar Wetaasia“, Tel Awiw P. O. B. 21.

PLANTACJE POMARAŃCZOWE: Ceny, które ogłosiliśmy, zostały podane przez towarzystwo plantacyjne w Palestynie „Jachin“. Towarzystw takich jest w Palestynie kilka. Adres Jachinu brzmi: Tel Awiw, Rechow Herzl 13. Adres p. Juljusza Bergera — Jeruszalaim P. O. B. 832. Inne adresy podobnych towarzystw: „Hanotea“ Tel Awiw, Szderot Rotszyld 12, Palestine Plantations Limited — Tel Mond.

FUNT PALESTYŃSKI. Pieniądzem obiegowym w Palestynie jest funt palestyński — Ł. P. Jeden funt ma 1000 milsów. Funt palestyński jest o kilka punktów droższy od funta angielskiego.

S. K. B. W tych sprawach nie udzielamy żadnych rad. Zwracamy uwagę na wielkie niebezpieczeństwa, grożące takiemu emigrantowi.

„KARAIM“. Najlepsze opracowanie znajdzie Pan w IX. tomie Encyclopaedia Judaica. Tam też podana jest literatura. Z polskich wydawnictw polecamy popularną rozprawkę Bohdana Janusza „Karaici w Polsce“ (Bibljoteka Geograficzna „Orbisu“), gdzie również zestawiona jest bibljografja przedmiotu. W „Nowym Dzienniku“ ukazał się cykl artykułów o Karaimach w maju i czerwcu 1932.

---

dem w angielskiej Izbie Panów i że niestety w jego rodzinie należy już do tradycji, iż każdy z Lancesterów musi się oddawać nadmiernie karjerze politycznej.

Polityka absorbuje go do tego stopnia, że poprostu nie ma czasu na zwiedzanie swoich olbrzymich dóbr.

— Prowadzę cygańskie życie — dodał z uśmiechem — przerzucają mnie z jednej placówki dyplomatycznej do innej.

Piękna pani uważała teraz dopiero za stosowne przedstawić się swemu towarzyszowi.

— O i ja wiem aż nazbyt dobrze, jakie ciężkie obowiązki nakłada na nas nasza pozycja socjalna — odparła z uśmiechem — Jestem baronową Horstenau... Teraz właśnie na polecenie mego lekarza jadę w góry, by nieco odpocząć po ciężkiej pracy, jaką miałam w sezonie towarzyskim.

— Po ciężkiej pracy?

— O tak, pojmuje pan — należę do kilkunastu towarzystw filantropijnych, społecznych i humanitarnych... Ciągłe wenty, zbiórki, posiedzenia i t. d.

Po herbacie napili się koniaku, który baron wyjął również z swej walizki.

Wypili blisko całą flaszkę, tak, że w rezultacie baronowa nie wiedziała już dokładnie, co się z nią dzieje

— Och, pani jest zmęczona! — zawołał baron Lancester

— Nie — wybełkotała — sądzę, że to wina koniaku... Tak mi się jakoś dziwnie troi w oczach...

— Może panią oślepia światło? Odwrócę lampę do ściany.

Podszedł do lampy, ale zamiast ją odsunąć, zgasił ją dmuchnięciem.

— Ach, co to? — wyjąkała pijana baronowa.

— To skutek mojej niezręczności, pani baronowo.

— O Boże — szepnęła — jak tu niesamowicie ciemno.

— Proszę się nie bać, już wracam do pani

Po chwili rozległy się w ciemnej poczekalni odgłosy pocałunków.

— Och... och... panie baronie... Co pan robi.. Oooch..

2.

W trzy tygodnie później nasz bohater stał na peronie dworca kolejowego we Wiedniu.

Po kilku minutach nadjechał pociąg.

Z jednego z okien kiwała do barona ręką jego żona.

Bohater wszedł do przedziału.

— Panno Klaro — powiedziała po czułem przywitaniu się z mężem — proszę uważać, by tragarz zabrał wszystkie pakunki.

Odwróciwszy się do męża, dodała:

— To jest panna Klara, nasza nowa pokojówka.

To powiedziawszy, skierowała się ku wyjściu.

Jej mąż patrzył zdumiony na nową pokojówkę, a nowa pokojówka patrzyła zdumiona na niego.

— Pani baronowo Horstenau — wyjąkał wreszcie — od kiedy jest pani pokojówką Klarą?..

— Od tej samej chwili, od której pan jest baronem Lancesterem, panie buchalterze Kerekesz - odparła szeptem Klara.

W sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że do ustalania, czy pracownik podlega obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, powołany jest tylko Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, a w dalszym toku instancyj urząd wojewódzki i ministerstwo opieki społecznej.

Wobec tego, że z dniem 1 stycznia wszelkie czynności i uprawnienia Z. U. P. U przejmuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, będzie on jedynie powołany do rozstrzygania tych spraw.

Kurs dla lekarzy o gruźlicy

W czasie od 16 stycznia do 3 marca 1935 r. odbędzie się w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny X kurs uzupełniający dla lekarzy pod nazwą „Gruźlica i jej zwalczanie“, zorganizowany przez Polski Związek Przeciwgruźliczy przy poparciu ministerstwa opieki społecznej i przy współudziale wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Program kursu uwzględni przedewszystkiem studja praktyczne, ponadto obejmie wykłady teoretyczne z dziedziny rozpoznawania, leczenia i walki społecznej z gruźlicą.

Podania na kurs kierować należy do Polskiego Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie, ul. Chocimska Nr. 24 w terminie do 3 stycznia 1935 r. Do podania załączyć należy: życiorys, ewentualne zaświadczenie instytucji, delegującej lekarza na kurs, zobowiązanie do czynnego zwalczania gruźlicy przynajmniej przez 2 lata po ukończeniu kursu. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs oraz w uzyskaniu stypendjum będą mieli lekarze, zatrudnieni w społecznej akcji przeciwgruźliczej.

Wielki Londyn

miasto z 8 miljonami mieszkańców

Londyn, największe skupienie miejskie na świecie, większe od Nowego Yorku, ma specyficzne dane różnego rodzaju, które uzasadniają rozrost gigantyczny tego miasta. Londyn składa się z kilku miast o różnym charakterze: jest on przedewszystkiem poli tyczną metropolją W. Brytanji i Imperjum brytyjskiego, następnie centralnym ośrodkiem kulturalnym świata anglosaskiego, da lej jest to największe miasto fabryczne Anglji, wreszcie najważniejszym rynkiem pieniężnym i pożyczkowym pomimo Wallstreet a w końcu największym portem handlowym na świecie. Wszystkie te czynniki i warunki współdziałają w nieustannym rozroście prze strzennym i ludnościowym metropolji Imperjum obejmującego 400 zgórą miljonów ludzi.

Sam Londyn składa się administracyjnie i demograficznie z szeregu miast i miasteczek, tworzących to, co się nazywa London-County (hrabstwo londyńskie) z wyłączeniem City. City, śródmieście, liczące przestrzennie jedną milę kwadratową zaledwie, zaludnione jest tylko we dnie, w nocy zaś niema tam żywego ducha w tych wielkich gmachach prócz portjerów. City zostaje pod zarządem i władzą Lorda Mayora, przedstawiciela anachronicznych gildyj średniowiecz nych. Choć City jest tylko dzielnicą handlową, Lord Mayor korzysta jako rządca jej z różnych przywilejów, np. policja na terenie City podlega jemu, wówczas gdy policja hra bstwa londyńskiego podlega ministrowi spr. wewnętrznych.

Hrabstwo, tj. dziewięć dziesiątych Londy nu pozostaje pod zarządem County Concil, rady hrabstwa, tzw. w skrócie L. C. C. Rada administruje majątkiem miejskim i sprawami zbiorowiska, liczącego 4,400.000 osób. Znajdujące się poza granicami hrabstwa a wchłonięte przez Londyn osiedla miejskie tworzą tzw. Borroughs; jest ich 28, pozosta jących pod zarządem lokalnych rad. Całość wielkiego Londynu obejmuje Metropolitan-Police-District, roztaczający opiekę nad 8 miljonami 200 tysiącami ludzi, rozlokowany mi na przestrzeni 692 mil kwadratowych.

Dla opanowania tak wielkich przestrzeni pod względem komunikacyjnym posiada Londyn rozbudowywaną wciąż sieć podziem nych kolei elektrycznych, wybiegających przytem daleko poza granice miasta i posiadających dwa rodzaje pociągów przystosowa nych do potrzeb metropolji, a mianowicie pociągi zwykłe i ekspresy, zatrzymujące się tylko na głównych stacjach. Pozatem potrze by komunikacyjne miasta zaspokajają auto busy, kursujące w liczbie zgórą 4000 oraz kilkaset autobusów ekspresowych piętrowych, obsługujących dalsze przedmieścia, niezależnie od taksówek.

Charakterystyczną jednak cechą Londynu w porównaniu z Nowym Yorkiem np. czy z Paryżem, jest względna cisza i spokój na ulicach i w domach. Właściwy Anglikom kon serwatyzm, przywiązanie do starej dewizy „mój dom — moja twierdza" (my house is my castle) sprawiają, że mimo niwelujący wszystko wpływ nowoczesnego urbanizmu, Londyńczycy nie wyzbyli się jeszcze zupełnie przywiązania do tradycji zamkniętego dla obcych home'u. Or.

Hojny dar Japończyka

Wielki przemysłowiec japoński p. Taakaharu Mitsui ofiarował sumę 30,000 yen (około 80 tysięcy złotych) dla Uniwersytetu Warszawskiego na założenie katedry japonologji.

Katedry takiej dotąd Uniwersytet Warszawski nie posiadał, a w związku z przeprowadzoną rozbudową studjów języków wschodnich, dar japoński przyczyni się znakomicie do postawienia studjów wschodoznawczych w Polsce na odpowiednim poziomie.

Chleb i wino

Trudności gabinetu francuskiego

(K) Donieśliśmy już onegdaj, że gabinet Flandina znalazł się w opresji i że premjer Flandin kilkakrotnie postawił kwestję zaufania. W niektórych komentarzach prasowych czytamy też między wierszami, że zanosi się na bardzo ostry i gwałtowny konflikt między parlamentem a gabinetem, przy puszczać jednak należy, że w tej pogłosce tkwi sporo przesady, wszak parlament doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że w obec nym momencie kampanji nie wygra. Zresztą Flandin całkiem wyraźnie zagroził rozwiązaniem parlamentu, a groźba ta będzie chyba dostateczną, by ochłodzić animusz bo jowy izby poselskiej.

Trzeba przyznać, że położenie panów posłów jest naprawdę bardzo trudne. Nie ulega żadnej wątpliwości, że nikomu się nawet teraz nie śni o wywołaniu kryzysu rządowego, ale projekt rządowy w sprawie uregulowania handlu zbożem i winem dotyka najżywotniejszych interesów ludności wiejskiej. Francja mimo supremacji politycznej Paryża jest przecież krajem w dużej mierze jeszcze agrarnym i dlatego kwestja chleba i wina najeżoną jest tysiącem trudności, od rozwiązania których zależne są losy niejednego posła. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że około tej sprawy wywiązać się musiała bardzo gorąca dyskusja i że wniesiono przeciwko projektowi rządowemu aż osiem kontrprojektów i 110 poprawek, dążących do zasadniczej zmiany projektu rządowego we wielu punktach. O co tu właściwie chodzi?

Chłop francuski ma stodoły pełne zboża i piwnice pełne wina i dlatego nie może nagro madzonych zapasów rzucić na rynek. W dodatku chleb kosztuje w miastach stosunkowo dość drogo, a cena chleba jest niewspółmierna z ceną, jaką chłop otrzymuje za zboże. Rząd wystąpił więc z projektem, by państwo zakupiło tę dotkliwą dla chłopa nadwyżkę zboża i dzięki temu zamagazjynowaniu dużego zapasu zboża obniżyło też po miastach cenę chleba. Gabinet żąda więc uchwalenia kredytu we wysokości półtora miljarda franków, by móc właśnie chłopom przyjść z walną pomocą. Z wielu stron podnoszą zarzuty, że państwo staje się niejako inicjatorem upaństwowienia handlu, przeciwko czemu najgwałtowniejszą walkę rozpoczęli właściciele młynów i kupcy zboża en gros. Socjaliści ze swej strony nic nie mają przeciwko upaństwowieniu handlu zbożem i wystąpili z projektem, by Bank Francji dał państwu odpowiednie kredyty właśnie dla upaństwowienia handlu zbożem. Flandin postanowił stłumić w samym zarodku niebezpieczeństwo i dlatego nie chciał czekać końca dyskusji, lecz odrazu wystąpił z kontrofenzywą. W swej mowie wskazał przedewszystkiem na bardzo ciężkie położenie chło pów, którym musi się koniecznie przyjść z pomocą. A że przytem skorzysta ludność miejska, bo otrzyma chleb znacznie tańszy, to można temu tylko przyklasnąć. Nie wynika z tego bynajmniej, by rząd stanął na platformie kapitalizmu państwowego i by raz na zawsze wyrzekł się zasad liberalizmu gospodarczego. Rząd musi uwzględnić głównie interes żywotny większości ludności i dlatego musi przejść do porządku dziennego nad postulatami małej grupki, zainteresowanej w utrzymaniu status quo. Nie może być jednak mowy o takich funduszach, któreby umożliwiły rządowi zakup całej produkcji zbożowej, czego domagają się socjaliści, bo wytrąciłoby to z równowagi budżet państwa. Zresztą doświadczenia amerykańskie nie są bardzo zachęcające, by je można naśladować.

Apel Flandina do parlamentu odniósł pożądany skutek, albowiem większością 403 głosów przeciw 180 odrzucono kontrprojekt socjalistyczny i uchwalono w brzmieniu rządowem artykuł piąty projektu rządowego, udzielający rządowi kredytów na zakup połowy nadwyżki zbożowej. Narazie wyszedł gabinet Flandina obronną ręką, ale czy uda mu się w szybkiem tempie przeprowadzić cały projekt rządowy tak przez izbę poselską jak i senat, okaże niedaleka przyszłość.

Nieubłagana śmierć wyrwała nagle i niespodziewanie z naszego grona

błp. Nadkantora

Waltera Dembitzera

Dobroć serca, przyjacielski stosunek do wszystkich swoich współpracowników pozostanie wiecznie w naszej pamięci.

Urzędnicy Gminy Izraelickiej
w Katowicach.

PRZEGLĄD PRASY

Biurokracja — kulą u nogi

Od pewnego czasu organy przyrządowe występują z głosami surowej krytyki pod adresem biurokracji, pod znakiem której znalazła się cała niemal administracja państwa. Stała rubryka „Gazety Polskiej" p. n. „Po drugiej stronie okienka" kolekcjonuje różne przejawy fantastycznego wprost przerostu naszej biurokracji, na który poprzednio uskarżała się tylko prasa żydowska, nie znajdując, rzecz jasna — posłuchu u czynników miarodajnych. Może obecny koncentryczny atak prasy sanacyjnej (poza „Gazetą Polską" — I. K. C., Kurjer Polski, Czas i t. d.) przyniesie jakieś konkretne rezultaty, choć — prawdę mówiąc — polip biurokracji wydaje nam się być niepokonanym. Oto dosadne, wprost nieprawdopodobnie ostre i napastliwe — jak na dostojne łamy staruszka „Czasu" — uwagi organu konserwatywnego:

Dyskusja budżetowa dostarcza nietylko sposobności do koniecznej krytyki naszej gospodarki finansowej, ale również całej naszej administracji i gospodarczej biurokracji. Niema się co łudzić. Fala niezadowolenia z biurokracji, z tej prawdziwej oślej łąki z nieprawdopodobnego zdarzenia, wzbiera w Polsce codzień w coraz gwałtowniejszem tempie. Biurokracja jest największą dzisiaj zaporą na drodze do porozumienia rządzących z rządzonymi, rządu i społeczeństwa. Stała się polipem, olbrzymim grzybem, nowotworem, naroślą na żywem ciele Polski: hamuje inicjatywę, drażni obywateli, przeszkadza każdej działalności, wysysa żywe soki z naszego organizmu. Nie jest podporą i armaturą państwa, lecz kulą u nogi. Od niej to rozlewa się po kraju szeroką falą bezwład, inercja, apatja, lenistwo, w jej to objęciach dusi się i zamiera młode, bujne życie. Polska coraz dokładniej stara się wniknąć w przyczyny tego opłakanego stanu rzeczy. Krytyka dotyczy zarówno metod biurokracji, jak i jej zbyt szerokich kompetencyj jak i jej sposobu dobierania, szkolenia i awansowania. Każdy dobry minister zaczyna urzędowanie od walki ze swoją biurokracją, która stale daje każdej śmielej inicjatywie kontrę apatji, rutyny, obskurantyzmu i zacofania. — Obowiązkiem posłów jest dopomóc ministrom w uporaniu się z plagą biurokracji.

Sąd, czy rozgrywka polityczna

Jak wiadomo, podczas ostatniej debaty genewskiej nad sprawą zamachu mars., dyplomacja polska zajęła stanowisko szczerze życzliwie neutralne dla obu stron, bezpośrednio zainteresowanych (Jugosławja, Włochy), a tylko „nawiasowo" zahaczyła o Czechosłowację, podnosząc pod adresem jej rządu pewne zarzuty w związku z tolerowaniem działalności emigracji ukraińskiej. Fakt zaatakowania na tym odcinku jednego z rządów Małej Ententy, będącej, jako całość, stroną w konflikcie z Węgrami, interpretowała opinja publiczna jako oczywisty sukces dla Węgier i w tym też sensie przyjęła stanowisko Polski prasa węgierska, nie szczędząc entuzjastycznych słów uznania i podzięki dla dyplomacji polskiej. Stanowi to jeszcze jeden przyczynek do zilustrowania nowych torów naszej polityki zagranicznej, zwłaszcza, jeśli przypomnimy, że za skargą Jugosławji stała Francja tak twardo i nieugięcie, że potrafiła przełamać nawet filowęgierskie nastawienie Włoch. Warto zatem przytoczyć, jak genewski korespondent „Gazety Polskiej" ocenia niemiłą dla Węgier uchwałę Rady Ligi Narodów:

Należy zaznaczyć, że nie treść uchwalonej rezolucji krzywdzi Węgry. Żądanie przeprowadzenia ankiety w związku z zaniedbaniami pewnych władz i ukarania winnych jest zrozumiałe i uzasadnione. Co natomiast musi budzić wątpliwości natury moralnej, to fakt, że z pośród krajów, które popełniły pewne zaniedbania w dziedzinie kontroli terorystów, jedne Węgry pociągnięte są do odpowiedzialności.

W oczach bezstronnej opinji politycznej nie można w tych warunkach mówić o wymiarze sprawiedliwości, a jedynie o politycznej rozgrywce, w której zwyciężył silniejszy.

Martwa litera

Przypominając zbieg daty 10 grudnia z owem historycznem posiedzeniem w r. 1927, kiedy to w obecności marsz. Piłsudskiego Liga Narodów zalecila nawiązanie rokowań polsko litewskich, pisze wspomnany korespondent:

W siedem lat później Rada likwiduje niebezpieczeństwo wojny i znów daje wyraz swej trosce o „dobre porozumienie pomiędzy narodami".

Do tych „wspomnień" należałoby jednak wprowadzić pewne „poprawki historyczne". Istotnie, dn. 10 grudnia 1927 r. p. Waldemaras zmuszony został do wyrzeczenia się fikcji — bynajmniej nie niewinnej — stanu wojny między Polską a Litwą. Zmusił go do tej deklaracji Marszałek Piłsudski. Rada Ligi odegrała raczej rolę uroczystych świadków.

Natomiast ówczesna „historyczna" rezolucja Rady Ligi pozostała dotąd martwą literą i pomimo, iż powszechnie święcono ją jako wielki tryumf Ligi — Litwa zbagatelizowała ją całkowicie. Nastraja to nieco sceptycznie do rezultatów „wielkich dni" Ligi Narodów..

Nie umniejsza to jednak w niczem dzisiejszego sukcesu Ligi.

Jak grom z jasnego nieba spadła na nas wieść o nagłym i przedwczesnym zgonie naszego

bł. p. Nadkantora

WALTERA DEMBITZERA

Zmarły przez przeszło 10 lat spełniał swe obowiązki z wielkiem zamiłowaniem i poświęceniem. Jego działalność nie ograniczała się jedynie do funkcyj Nadkantora, był On również nauczycielem w szkole hebrajskiej, a każdą wolną chwilę poświęcał opiece nad ubogimi i chorymi. Nie znał zmęczenia i trudu, gdy Go wołano w dzień czy w nocy do łoża chorego lub konającego. Te Jego zalety zjednały Mu miłość i przywiązanie wszystkich tych, którzy Go znali — toteż Zarząd i Reprezentacja tutejszej Gminy, jak i całe Społeczeństwo żydowskie z bólem w sercu i smutku pogrążeni stoją nad grobem swego ukochanego Nadkantora. — Pamięć o Nim wśród nas nigdy nie zgaśnie.

Za Zarząd Gminy Izraelickiej i Reprezentantów w Katowicach

Bruno Altman **Dr. Emil Mayer**

Tragedja Gottfrieda Federa

Gottfried Feder zapadł się w próżnię, cicho znikł z powierzchni życia politycznego, a cała prasa niemiecka skwitowała jego odejście tylko lakoniczną wzmianką w telegramach. A jednak jest to wydarzenie tak doniosłe, że można je porównać z gwałtownem usunięciem Röhma, które było pierwszym dla wszystkich widocznym sygnałem olbrzymich przemian, zachodzących w łonie partji narodowo-socjalistycznej. Możnaby powiedzieć, że każda partja ma swoją biografję, że praktyka każdej wielkiej partji politycznej jest w gruncie rzeczy zaprzeczeniem jej ideologji, bo „es wird nie so heiss gegessen, wie gekocht". Każdą wielką partję polityczną noszą na swym grzbiecie do dalekiej mety wzburzone fale namiętności ludowych, a gdy meta zostaje osiągnięta, gdy się przekracza Rubikon, zaczyna się powolna, ale systematyczna dewaluacja. Nie było jednak wypadku, by wielka partja polityczna w tym procesie dewaluacji swej ideologji [illegible] do wyraźnego i stanowczego zaprzeczenia siebie samej — zawsze partje, które przekroczyły Rubikon i które dostosowały się do rzeczywistości, minimalną część swego programu realizowały, czyniąc z przeważ[illegible] reszty odświętną rzecz, którą od czasu do czasu wyciąga się z archiwum partyjnego, odkurza się ją z miną nader uroczystą i pozwala się starym spłowiałym sztandarom — ku pokrzepieniu serc. Partja narodowosocjalistyczna jest unikatem pod tym względem, bo ani minimalnej części swego programu nie zrealizowała, a tę uroczystą resztę, którą inne partje traktują z pietyzmem, wyrzuciła bez ceremonji do starych rupieci. Odejście Federa jest niejako transparentem, oświetlającym nam drogę partji hitlerowskiej do wyparcia się haseł i całego programu, które przyniosły jej tak olbrzymie i wprost fantastyczne zwycięstwo.

Bo Gottfried Feder nie jest byle kim, — wszak był niejako rodzicem całego programu, był tym intelektualistą, który żywiołowemu niezadowoleniu drobnomieszczaństwa niemieckiego, tracącego jedną pozycję za drugą w żelaznym uścisku wielkiego przemysłu, nadał formy pseudonauki. Nie był to dyletant, który przeczytał, ale należycie nie strawił kilka broszur ekonomicznych, lecz naprawdę intelektualista, mogący się nawet poszczycić dyplomem inżynierskim i tradycją kulturalną zamożnej rodziny mieszczańskiej. Można więc sobie wyobrazić, jak gorąco przywitali tego syna wysokiego urzędnika bawarskiego maluczcy reprezentanci buntującego się przeciwko kapitalizmowi drobnomieszczaństwa bawarskiego.

Wiadomą jest rzeczą, że organizatorem partji narodowo-socjalistycznej był Anton Drechsler, poczciwy rzemieślnik, którego horyzont umysłowy nie wychodził poza zaścianek sfer rękodzielniczych i drobnego kupiectwa, umiejących tylko się skarżyć na kiepskie czasy i upatrujących w Żydach jedynego kozła ofiarnego. Drugim z rzędu teoretykiem był lichy literat i jeszcze marniejszy poeta Dietrich Eckart, który chyba w swojem życiu ani jednej książki poważnej z dziedziny ekonomji nie przestudjował i który do sosu antysemickiego Drechslera dodał tylko przyprawę szowinistyczną w postaci ujadania na Francję i gwałtownego krytykowania traktatu wersalskiego. Gdy więc Feder wszedł do partji, otrzymał odrazu numer 3, i zajął w niej stanowisko bardzo wybitne. Bo Feder studjował już ekonomję i wniósł do partji pewien bagaż wiedzy. Niestety, gleba, na której ta wiedza zapuściła korzenie, była tak dalece jałowa, że mogła tylko wydać owoce chorobliwe. Są umysły, które za wszelką cenę usiłują upraszczać tak bardzo skomplikowane zjawiska życiowe i podciągnąć je, zadając im gwałt, pod jeden strychulec. Są ludzie, którzy rodzą się fantastyczny

mi utopistami, maniakami jednej jakiejś zbawiennej idei, pod którą usiłują wszystko podporządkować bez względu na to, czy to „wszystko" nadaje się do takiego podporządkowania. Takim właśnie był Gottfried Feder, który jeszcze w roku 1918, gdy przesiła się wielka wojna światowa, uważał już sie bie za Mesjasza nowej i jedynej prawdy i wystąpił do władz bawarskich ze swym projektem złamania niewoli procentów lichwiarskich i podziału kapitału na pasożytniczy i twórczy. Rozumie się, że władze miały wtedy inne kłopoty i nawet nie odpowiedziały temu Mesjaszowi, który dlatego mocno się ucieszył gdy w jakiejś piwiarni monachijskiej znalazł ludzi pobożnie przysłuchujących się jego uczonym wywodom.

Fatum jednak chciało, że do tej grupki, składającej się z sześciu ludzi, przyłączył się człowiek o potężnej woli władzy, jeden z największych agitatorów świata, ale o umyśle niezdolnym do wyjścia poza ramy resentymentu. Człowiekiem tym, który potem w partji otrzymał legitymację, opiewającą na nr. 7 był Adolf Hitler. Dla Hitlera nauka Federa była prawdziwem objawieniem. Oto co Hitler pisał w swojej książce „Mein Kampf" o pierwszem spotkaniu się z Federem: ‚Gdym wysłuchał pierwszy odczyt Gottfrieda Federa o złamaniu niewoli procentowej, wiedziałem natychmiast, że chodzi tu o prawdę teoretyczną, która olbrzymią będzie miała doniosłość dla przyszłości ludu niemieckiego. W haśle Federa wyczułem potężne hasło dla nadchodzącej walki, a późniejszy rozwój potwierdził tylko słuszność naszego ówczesnego odczuwania... Walka przeciwko międzynarodowemu kapitałowi stała się najważniejszym punktem programu we walce narodu niemieckiego o jego gospodarczą wolność i niezależność". W tym właśnie momencie dojrzała w nim myśl zorganizowania nowej partji.

Rozumiemy zupełnie zachwyt Hitlera dla tej „prawdy teoretycznej" Gottfrieda Federa. Hitler jest naturą sensytywną, przy dobrej woli można ją nazwać artystyczną, o podkładzie wizjonersko-emocjonalnym i dlatego niedowierzającą suchym abstrakcjom i nienawidzącą kontroli intelektu. Nie można było żądać od Hitlera, by wyczuł i zrozumiał we Federze patalogiczną strukturę umysłową, działającą tylko pod dyktatem jednej i jedynej idee fixe. Czy Hitler mógł wiedzieć, że nauka Federa nawet nie jest oryginalną, że przedtem jeszcze wykładali ją Schulze-Dölitsch i Bastian, że później analogicznej idei hołdował Amerykanin Henri George, i że rozumie się o potężnych kilka pięter wyżej usiłował ją uzasadnić nasz Franciszek Oppenheimer, upatrujący we wyzwoleniu ziemi jedyne lekarstwo na wszystkie choroby społeczne? Tego wszystkiego nie mógł wiedzieć Adolf Hitler i dlatego włączył do programu swej partji „die Brechung der Zinsknechtschaft".

A Feder okazał się dla partji prawdziwym dobrodziejem, albowiem dzięki niemu zaczęli napływać do szeregów partyjnych zbankrutowani inteligenci, śniący swój sen o przezwyciężeniu kapitalizmu nie drogą walki klasowej i o stworzeniu rdzennie niemieckiego socjalizmu. Feder był też tym człowiekiem, który razem z Eckartem wystarał się o pieniądze dla nabycia wówczas tygodnika bez znaczenia „Der Volkischer Beobachter", który potem dzięki impetowi agitatorskiemu Hitlera stał się potężną tubą propagandy hitlerowskiej w Niemczech. Ten maniak (Feder) okazał nawet dość dużą elastyczność w przystosowania się do wymogów propagandy partji, która wzrastała jak lawina. Nie żądał już stuprocentowego łamania procentów, zadowalając się tylko postulatem odpowiedniego obniżenia stopy procentowej. Zdaniem Federa 4—5 procent to godziwy procent, a przekroczenie tej granicy staje się już „bolszewickim kapitalizmem".

Ale wpływy jego zaczęły maleć w partji w miarę, jak wzrastały subwencje wielkiego kapitału i wielkich finansów. Doszło do tego, że Feder z usposobienia i z przekonań konserwatysta stał się nagle chorążym lewicy partyjnej, a nawet solidaryzował się z Jerzym Strasserem, który rzucił z końcem roku 1932 Hitlerowi rękawicę. Wtenczas jeszcze udało się Hitlerowi zaklęciami i prośbami osobistemi skłonić teoretyka partji do porzucenia Strassera i do zachowania wierności wodzowi. Ale Hitler, który jako pretendent do władzy nad Niemcami powoli wyrzucał z pokładu jeden balast ideowy za drugim, nie przebaczył Federowi tej zdrady. Gdy pretendent stał się potem prawdziwym władcą, odsunął zupełnie Federa na jakiś boczny tor. Dyktatorem gospodarczym Niemiec stał się Schacht, a dawny teoretyk partji otrzymał wprawdzie stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie gospodarki, ale odebrano mu wszelką władzę, pozwalając mu zabawić się znowu w rolę reformatora społecznego na polu kolonizacji wewnętrznej. A gdy junkrzy pruscy założyli u Hitlera swoje stanowcze veto przeciwko wszelkim eksperymentom kolonizacyjnym, któreby mogły być dla nich szkodliwe, Feder poszedł poprostu w odstawkę. Odszedł cicho, a w całej prasie nikt nie uronił za nim ani jednej łzy. Tak skończył się sen człowieka, który święcie jest przekonany, że odkrył prawdę jedyną i absolutną.

M. K.

Wiadomości z kraju

Skandaliczny występ endeków w łódzkiej Radzie miejskiej

Onegdajsze, drugie z rzędu posiedzenie łódzkiej Rady miejskiej miało niezwykle burzliwy przebieg Radni z Obozu Narodowego Czernik i Kopczyński w skandaliczny sposób zaatakowali społeczeństwo żydowskie Łodzi. Radni endeccy oświadczyli, że Żydzi w Polsce są przybłędami, i jako tacy mogą należeć tylko do obywatcli 3-ej kategorji, że powinni jaknajszybciej opuścić Polskę i wyjechać do Palestyny. W dalszym ciągu endecy, wygrażając się Żydom, oświadczyli, że nowy endecki magistrat Łodzi odpowiednio do swych poglądów ustosunkuje się do postulatów ludności żydowskiej.

Niezwykle napastliwy i skandaliczny wprost atak żydożerców wywołał gwałtowne oburzenie i protest wśród radnych Żydów, BBWR i socjalistów.

Powstał tumult i bicie w pulpity. Radni żydowscy zerwali się z miejsc wołając, że nie pozwolą w sposób tak brutalny atakować społeczeństwo żydowskie w Łodzi. Pod adresem przewodniczącego komisarza Wojewódzkiego padały okrzyki, aby zareagował na te wystąpienia prowodyrów endeckich.

W mocnych słowach odpowiedział endekom radny adwokat Wajcman. Mowca oświadczył, że Żydzi nie pozwolą siebie terroryzować, nie dadzą sobie kneblować ust przez endeków, którzy terorem dostali się do Rady m. Łodzi. Mowca oświadczył, że Żydzi w Łodzi są równouprawnionymi obywatelami, że zasługi ich w rozbudowie Łodzi są powszechnie znane, i że endecy swemi metodami, które już zgóry zapowiadają, niewiele zyskają, gdyż Żydzi godnie bronić się będą.

Radny żydowski Bialer w odpowiedzi żydożercom endeckim m. in oświadczył: „My Żydzi pojedziemy do Palestyny, ale wtedy, gdy sami będziemy chcieli, a nie potrzebujemy, abyście wy nas naganiali do tego".

Debjut żydożerczy nowych radnych endeckich wywołał oburzenie wśród ludności żydowskiej Łodzi.

Absolwent teologji przeszedł na judaizm

Z Lublina donoszą o przejściu na judaizm absolwenta seminarjum teologicznego w Krakowie, 29-letniego Józefa Suminy. Sumina ostatnio mieszkał w Lublinie. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył Sumina, że powodem jego przejścia na judaizm były przekonania religijne. Sumina poddał się operacji rytualnej.

Zatwierdzenie konfiskaty książki „Hitler"

Sąd okręgowy we Lwowie zatwierdził konfiskatę starostwa grodzkiego książki pt. „Hitler", autora Ed-Ed, wydanej przez firmę „Renaissance".

Człowiek — negatyw

W jednej z klinik warszawskich przyszło na świat dziecko, któreby nazwać można ludzkim negatywem. Wszystkie organy ma w położeniu odwróconem: serce po prawej stronie, wątrobę po lewej itd. Jest to już drugi ze znanych, wypadek w Warszawie. Medycyna notuje nagół te wypadki dość często.

Ludzie negatywy żyją zupełnie normalnie i na pozór niczem nie różnią się od innych.

Przez okulary humorysty

PODEJRZANE

Gabinet francuski postanowił nie uiścić Ameryce płatnej obecnie raty. Jedynie Herriot wstrzymał się od głosowania.

Jasne! On jest przecież ministrem bez portfelu.

OPIEKA NAD ZWIERZĘTAMI

W **„Express de l'Aube"** ukazała się następująca notatka:

P. Bazin Gabrielle, która pomaga synowi swemu Rajmundowi w prowadzeniu sklepu tytoniowego przy ul. Paillot de Montabert, otrzymała od Związku Opieki nad Zwierzętami bronzowy medal zasługi i dyplom honorowy za wyjątkową pieczołowitość okazaną zwierzętom.

Niezłe zwierzę — ten syn.

REKORD... UŚMIECHU

W mieścinie Blanc — jak donosi **„Depeche de l'Indre"** — pociągnięto do odpowiedzialności kierowcę samochodu LP. 7196, który pędził z niebywałą szybkością, a przejeżdżając obok posterunku żandarmerji, śmiał się w żywe oczy żandarmom, nie zwalniając wcale biegu.

O nieśmiertelny Greku, Zenonie! Jakże chętnie uścisnąłbyś rękę temu kierowcy w pędzie! Tyś przecież już dawno powiedział: „Żółw czy strzała, szybkość jest zawsze ta sama!"

I Stockholm przygotowuje się do obrony przeciwlotniczej!

Na ostatniem zebraniu Szwedzkiego Towarzystwa Technologów przedmiotem dyskusji była obrona ludności cywilnej Sztokolmu na wypadek napadu powietrznego. Jeden z mowców oświadczył zebranym, iż wrazie napadu nieprzyjacielskich samolotów, miotających gazy trujące na miasto, obrona ludności oraz przygotowanie w czasie pokoju środków ochronnych należy nie do władz wojskowych, lecz cywilnych. Należy zatem opracować plan, zgodnie z którym zarządzone byłoby natychmiastowe zgaszenie 20.000 lamp, jakie znajdują się na ulicach Sztokholmu, ukrycie w zasłonie dymnej zakładów użyteczności publicznej miasta, dostarczenie mieszkańcom schronów przeciwgazowych oraz zorganizowanie alarmu syren.

FOTEL WASZYNGTONA ZNALEZIONY U PASERA

Podczas obławy policyjnej w Nowym Jorku znaleziono u pasera starożytny fotel, który robił wrażenie jakiegoś antycznego, historycznego mebla. Jak się okazało, był to fotel prez. Waszyngtona, który w jakiś tajemniczy sposób zniknął przed kilku miesiącami z Muzeum Narodowego. Paser przyznał się, że zakupił fotel za — 1 dolara.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Dwie ciekawe książki p. Wańkowicza

P. Melchjor Wańkowicz wydał ostatnio nakładem „Roju" dwie niezwykle interesujące książki. Pierwszą z nich są „Szczęśliwe lata", a drugą „Opierzona rewolucja".

Niewiem, ile lat ma pan Wańkowicz, wnioskowaćby można z tego, że sięga po wspomnienia z lat młodych, iż już wiosnę życia ma daleko za sobą. Impet jednak, brawura, temperament i bojowy aminusz, któreto przymioty przeświecają z każdego słowa „Szczenięcych lat", przemawiają jednak za tem, że ich autor zdołał zachować najbezcenniejszy dar na świecie, jakim jest młodość. To nie starzec nachyła się nad swemi wspomnieniami, by je uratować przed zamuleniem czasu i przekazać je nowym pokoleniom, lecz człowiek, który przeżył piękny i tętniący życiem szmat polskości, uniesionej zawieruchą dziejów w bezpowrotny świat przeszłości. Jest to świat dla mnie, jako dla Żyda zupełnie obcy, a jednak z niesłychaną rozkoszą rozczytywałem się w książce, opisującej „szczenięce lata" p. Wańkowicza. Świadczy to bezsprzecznie o wprost fascynującym talencie autora, że potrafi przed oczyma człowieka, wychowanego w zupełnie innem środowisku, wyczarować przeszłość tak żywo, tak ją nasycić barwami, tak ją przepoić aromatem, że poprostu wszystkiemi fibrami wchłaniamy w siebie wrażenia, narzucone nam przez autora.

Niemniej ciekawą pod względem artystycznym a napewno bardziej interesującą najszersze koła czytelników jest druga książka p. Wańkowicza, opisująca nam wrażenia z kilkudniowego tylko pobytu w Moskwie. Napisać teraz o Rosji sowieckiej książkę ciekawą i interesującą jest rzeczą arcytrudną, — wszak każdy turysta, obwożony za drogie pieniądze po Rosji, częstuje nas potem swemi wrażeniami. P. Wańkowicz był jednak jak rzadko kto powołany do napisania książki o Rosji współczesnej, bo Rosję dawniejszą znał nawylot, znał Rosję carską i borykał się z Rosją rewolucyjną w pierwszych latach jej stawania się. Ze samej tylko konfrontacji Rosji nowej z tą dawną Rosją mogła powstać wcale ciekawa książka. Ale książka p. Wańkowicza jest tem jeszcze ciekawsza, że autor zostawił w Warszawie cały bagaż uprzedzeń i fikcji, któremi nas karmią faktyczni i urojeni znawcy Rosji, dlatego właśnie „Opierzona rewolucja" ujarzmia nas swą świeżością i bezpośredniością. P. Wańkowicz był gościem „Inturista", olbrzymiej organizacji, wywiązującej się nader sumiennie ze swego zadania reklamowania Rosji przed oczyma cudzoziemców, poszukujących mocnych wrażeń, ale częściej jeszcze urządzał eskapady na własną rękę i nawiązywał bezpośredni kontakt z tą nową przejmującą nas podziwem i zgrozą równocześnie Rosją. Tak, jak swego czasu Słonimski, nie chce nam p. Wańkowicz imponować cyframi, chociaż od czasu do czasu rzuca niejako mimochodem kilka cyfr, zaczerpniętych z rozmaitych źródeł statystycznych, byśmy nie myśleli, że mówi o Rosji sowieckiej człowiek zupełnie nieprzygotowany. Mamy jednak wrażenie, że autorowi zależało raczej na tem by na własne oczy i uszy przekonać się, jak żyje i czem żyje przeciętny obywatel rosyjski. Rozmowa z pierwszym lepszym izwoszczykiem (dorożkarzem) lub wyłowionym przypadkowo robotnikiem jest dla niego i dla nas dzięki niezwykłemu talentowi naracyjnemu autora dokumentem o wiele ważniejszym, niż kolumny cyfr statystycznych. Autor jest tego zdania, że rewolucja rosyjska „opierzyła się" i że pod jej auspicjami zwykły szary człowiek z ulicy siedmiomilowemi butami odbywa spacer ku nieznanej przyszłości.

Mniej przekonywujące są polemiki autora z rozmaitemi błędami „paralektycznemi", z jakiemi musimy walczyć, gdy chcemy dojść do prawdy o Rosji sowieckiej. Gdy stajemy około zegara po lewej stronie, zdaje nam się że jest np. dwie minuty przed ósmą, gdy stajemy po prawej stronie zdaje nam się, że jest dwie minuty po ósmej — oto istota tzw. „błędu paralektycznego". Zdaje mi się jednak, że autor popełnia zasadniczy błąd, nie chcąc stanąć ani po lewej ani po prawej stronie. Upór bezstronności wyrodzić się też może w manję, która zamazać nam może właściwy obraz. Weźmy chociażby ostatnią nawrotną falę teroru politycznego po zamachu na Kirowa, a wtenczas ta opierzona rewolucja straci nieco ze swego pierza. Jeśli Rosja sowiecka jest naprawdę tak mocną i skonsolidowaną, dlaczegoż wije się teraz w paroksyźmie histerji, dlaczegoż tańczy znowu obłędny taniec śmierci?

Mimo tych zastrzeżeń jest książka p. Wańkowicza tak dalece ciekawą i interesującą, że się ją czyta jak gdyby jednym tchem. Dla mnie osobiście przedstawia tęsamą wartość, jak wrażenia z podróży po Rosji sowieckiej irlandzkiego autora angielskiego Flaherty'ego. Najciekawsze książki o Rosji sowieckiej napisali więc Irlandczyk i Polak.

M. K.

Edward Dorthaymer

* * *

Opada liść.
(Coraz głębiej padnę w ciszę.)
Nikt nie przyjdzie. Opada liść
(Coraz głębiej padnę w ciszę.)

W mroku mego pokoju przesunie się noc.
W zegarze ciche poruszą się koła.
Coraz głębiej zapadnę się w noc.
W zegarze ciche poruszą się koła.

Coraz ciszej rozpłynę się w murach z szeptem ulicy,
Głębiej zagrzebie mnie noc.
Już nie będę słuchał głosów swojej ulicy.
Coraz głuchszy okryje mnie mrok.

Głębiej zapadnę się w ziemię,
Wciąż głuszej nademną mówić będzie życie; —
Ludzie przyjdą, wszystko zapadnie się w ziemię.
Nikogo niema. — W popiół rozpada się życie.

Jak ciężko być kobietą!

(Frédéric Lefèvre: La difficulte d'être femme Paris. Flammarion 1934).

Jak ciężko być kobietą! Z książki Fryderyka Lefèvre'a unosi się głębokie westchnienie: Jak ciężko być kobietą! Raczej nie z książki ale z samego tytułu, albowiem dalecy jesteśmy od ponurych feministycznych problemów kobiet, wydanych na pastwę tej gorszej, tej wogóle złej, części rodu ludzkiego, mężczyzn. Otwierając, a już nawet rozcinając kartki książki nacz. redaktora „Nouvel les littéraires", spodziewamy się powieści poważnej, nasyconej ważnemi zagadnieniami kwestji socjalnej i kobiecej, w którą upleciono zręcznie i umiejętnie, z maestrją znawcy, dramat duszy i ciała kobiety, rozpiętej na krzyżu nieświadomego macierzyństwa, wyzysku, udręki itp. Tymczasem rozczarowanie. Dlatego, że chociaż bohaterka powieści, Gabrjela, nie należy do kobiet szczęśliwych, jej nieszczęście jest wielce przesadzone. Wprawdzie nie ma męża trubadura, ale czy od każdego męża można żądać, aby był absolwentem cour d'amour? To prawda, że jeżeli żyje się w nierobstwie, w wygodach, w zbytku, z niecierpliwością oczekuje się wieczoru, aby wyjść z domu i utonąć w morzu rozrywek i wesołości Paryża. Tymczasem pan Jerzy woli, po pracy w atelier i szlifiernii brylantów, posiedzieć w domu, zatopić się w lekturze radjoamatorskiej i wyłapywać fale. A pani chce się bawić. Mąż przytem jest małomówny, mrukliwy, wrażliwy, byle czem można go urazić. Nie, przyjemnym i miłym typem nie jest. Nudziarz i pedant, ale i bez brutalności. Raczej kapryśny i złośliwy małomieszczanin paryski. Bez nałogów i bez entuzjazmu. Gabrjela ma przy nim życie spokojne, łatwe, ale nie urozmaicone. Nawet kłótnie małżeńskie odbywają się pod tłumikiem. Niema wyzywań, niema wyzwisk, wszystko odbywa się tak, jak u ludzi wychowanych w czystych, wyfroterowanych pokojach dziecinnych. Obejście, umysłowość, wszystko pięknie odkurzone (zapewne elektrycznością) wypolerowane i wyfroterowane. Ale mimo wszystko jest wojna, cicha i niemniej zawzięta i zła atmosfera nieufności Czy można brać za złe Gabrjeli, pięknej, pełnej wdzięku istocie, że bez wahania chce porzucić nieznośnego męża, pomyłkę swego niedoświadczenia dziewczęcego i pójść za człowiekiem, który jej naprawdę odpowiada i który jej zapewne nie rozczaruje?

Gabrjela nie waha się, wie, co ma uczynić a jednak męża nie porzuci. Czy jest słaba? Zapewne, bo już pierwsze niepowodzenie materjalne jej męża, jego niezaradność życiowa i samotność rozbudza w niej na tyle litości, aby obowiązek wziął górę nad odruchem serca. Zatem Gabrjela męża nie porzuci, ale kochanka, który nie zdołał być jeszcze jej kochankiem. I to jest właśnie ten dylemat, ta trudność, gdy się jest kobietą.

Jesteśmy zaskoczeni płytkością Léfévre'a tego świetnego reportera, który w swoich doskonałych, plein d'esprit, wywiadach ze znakomitościami literackiemi niemal całego świata (Une heure avec) tak umiejętnie zaznajamia czytającą publiczność z popularnymi lub dopieroco lansowanymi autorami, że poszedł po linji łatwizny literackiej i te aktualne, często tragiczne, w swych komplikacjach uczuciowych, sprawy potraktował tak lekko, z miną i z gestem światowca. Książka Fryderyka Léfévre'a jest napisana dobrze, znać po niej mistrza fachu. Jest ona jak suknia z pierwszorzędnej światowej firmy paryskiej: Krój doskonały, szyk wielkomiejski. Ale nie jest modelem. Wyprodukowana serjami, dla użytku szerokiej publiczności, której niestać na kreacje oryginalne, jedyne. Mimo wszystko chętniej się nosi, nawet serjową suknię, z firmy n. p. Lucien Lelong, niż model drugorzędnej krawcówki. A zatem chętniej i milej przeczyta się lekką książkę Fryderyka Léfévre'a, niż ciężki produkt dyletanckiego zbawcy ludzkości, lub zacietrzewionego szermierza praw ludu, tem bardziej, że po pewnym czasie „La difficulté d'être femme" może stać się zajmującą kartką ze starego albumu mód luksusowych, zbytkownych form życia ułatwionego ludzi nieobarczonych ciężarem prawdziwej walki o byt lub balastem kazuistyki typów zintelektualizowanych.

S. GOLDNEROWA

Uroczyste rozdanie nagród Nobla



Największa poetka szwedzka, Selma Lagerlöf, która już przed laty otrzymała nagrodę Nobla i włoski pisarz Luigi Pirandello, tegoroczny laureat, którzy wzięli m. in udział w rozdaniu nagród dnia 10 grudnia, w 38 rocznicę śmierci fundatora, w szwedzkiej Akademji nauk w Sztokholmie.

Kronika literacka

ŻYDOWSKIE STUDJO TEATRALNE W BUDAPESZCIE. Pod auspicjami węgierskiej organizacji sjonistycznej zostało w Budapeszcie założone studjo teatralne, które dotychczas z wielkim sukcesem wystawiło sztuki Szaloma Alejchema Herzla, Nordaua i Heyermansa.

OPERA HEBRAJSKA W NOWYM JORKU. Po raz pierwszy została w Nowym Jorku wykonana opera hebrajska Jakóba Weinberga p. t. „Chalucim“. Opera ta otrzymała pierwszą nagrodę ua konkursie muzycznym we Filadelfji. Weinberg jest profesorem nowojorskiej szkoły muzycznej.

ZBIOROWA KSIĄŻKA DLA UCZCZENIA TWÓRCZOŚCI DAWIDA IGNATOWA. Znany pisarz żydowski, Dawid Ignatow, żyjący stale w Nowym Jorku, obchodził w tych dniach, jak już zresztą donieśliśmy, 25-lecie swej twórczej działalności. Dla uczczenia tego jubileuszu wyszła książka zbiorowa, zawierająca głosy znanych krytyków żydowskich o Ignatowie.

EMIL LUDWIG PISZE KSIĄŻKĘ O HINDENBURGU. Nakład „Querido“ w Amsterdamie zapowiada nową książkę Emila Ludwiga o Hindenburgu.

SZTUKA PIRANDELLA W OPERZE. Neapolitański teatr „San Carlo“ zapowiada jako pierwszą swą premjerę operę, do której libretto napisane zostało na podstawie jednej z komedyj Pirandella.

NOWA POWIEŚĆ SZALOMA ASZA. Dowiadujemy się, że Szalom Asz napisał nową powieść p. t. „Nad przepaścią“. Powieść ta poświęcona jest tragedji Żydów niemieckich pod rządami hitleryzmu.

NOWA POWIEŚĆ J. J. SINGERA. J. J. Singer, autor „Josie Kalba“, napisał nową powieść p. t. „Bracia Aszkenase“. Akcja powieści odgrywa się w Łodzi.

MONOGRAFJA O JÓZEFIE OPATOSZU. Redaktor „Literarisze Bleter“, Nachman Meizil, zapowiada monografję, poświęconą twórczości Józefa Opatoszu.

CHOPIN JAKO BOHATER FILMOWY. Chopin zjawi się znów na ekranie i to w dwóch filmach zupełnie różnych. Jeden nakręcają we Francji, a drugi w Niemczech. Przed kilku laty był już jeden film o Chopinie w wersji francuskiej.

MOISSI WE WŁOSZECH. Moissi rozpoczyna gościnne występy z własną trupą w Rzymie, gdzie po raz pierwszy wystawi sztukę Pirandella p. t. „Niewiadomo jak“. Następnie grać będzie główną rolę w sztuce Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było piękne“, a na wiosnę pod gołem niebem odtworzy we Florencji rolę Savanaroli w dramacie Alessy'ego.

PROF. WITOLD KLINGER DOMAGA SIĘ REHABILITACJI STANISŁAWA BRZOZOWSKIEGO. Onegdaj wygłosił Witold Klinger, profesor uniwersytetu poznańskiego w Warszawie odczyt p. t. „Sprawa Brzozowskiego w jej dotychczasowym przebiegu“. Prof. Klinger, który, jak wiadomo, jest przekonany o niewinności Brzozowskiego, domaga się jego rehabilitacji.

FASZYZM TŁEM DRAMATU FRANCUSKIEGO. W Paryżu wystawiono sztukę p. t. „Le chef“, znanego autora francuskiego Drieux La Rochelle'a. Tłem dramatu jest geneza faszyzmu w kraju wyimaginowanym. Prasa francuska zarzuca dramatowi przewagę elmenetu dyskusyjnego nad pierwiastkami czysto dramatycznemi.

BABKI NA DESKACH TEATRÓW PARYSKICH. Licząca przeszło 70 lat diva operetkowa, Mistinguett, występuje wciąż we Folies Bergeres. — W teatrze Sary Bernhard gra obecnie z dużym sukcesem jej rówieśnica, Cecile Sorel, była członkini Komedji Francuskiej. — W jednej z rewji występuje prawie już 80-letnia Ivette Guilbert.

POPULARNOŚĆ GWIAZD FILMOWYCH. W Anglji urządzono ankietę wśród widzów 25 kinoteatrów. Uczestnicy ankiety mieli odpowiedzieć na dwa pytania: Która z gwiazd filmowych najlepiej się panu podoba? Której z gwiazd filmowych najbardziej pan nie znosi? W ankiecie wzięło udział przeszło 1,250.000 uczestników. Okazało się, że najpopularniejszymi gwiazdorami są na pierwszem miejscu George Arliss (u nas w Polsce mało znany), drugie zaś miejsce zajmuje Clark Gable, na trzeciem miejscu znajduje się Wallace Beery, a na czwartem Clive Brook. Na dziewiątem miejscu znajdujemy Charlesa Laughtona, na trzynastem Conrada Veidta, a na dziewiętnastem Chevaliera. Jakie zmiany w ostatnich latach: W roku 1932 był Chevalier na piątem miejscu, a Clark Gable na dwudziestem ósmem. Ciekawą jest rzeczą, że Charlie Chaplin, który jeszcze w roku 1932 był na drugiem miejscu, obecnie wypadł zupełnie. Z kobiet figuruje na pierwszem miejscu Norma Shearer, potem idą Mary Dressler, Greta Garbo, Kay Franois, Marlena Dietrich, Katarzyna Hepburn, Claudette Colbert i Lorette Young. Zniknęły zupełnie Clara Bow, Mary Pickford i Dolores del Rio. — Z aktorów, którzy się zupełnie nie podobają, wymienić można między innemi Adolfa Menjou, z kobiet zaś May West i Jean Harlove. Taki jest jednak głos „ludu“ angielskiego, przypuszczać należy, że opinja amerykańska jest inna. Wartałoby dowiedzieć się, jaką jest opinja polska.

(—si).

ZE SPORTU

MECZ BOKSERSKI HASMONEA (LWÓW)—WAWEL

Ciekawe spotkanie bokserskie mistrzów Krakowa i Lwowa odbędzie się **w niedzielę 15 b.m. o godz. 11-tej** w sali teatru Domu Żołnierza, przy ul. Mogilskiej. W ramach tego meczu odbędą się sensacyjne rewanżowe spotkania Kolonki ze Straussem i Chrostka z Aclermanem.

CZY NEUSTADT MAKKABI (WARSZAWA) BYŁ ZAWODOWCEM?

Sprawa zawodowstwa Neustadta zostanie wyjaśniona definitywnie jeszcze przed meczem Makkabi—Warta. W sobotę zjedzie do Warszawy komisja PZB, która przesłucha Neustadta i wyda ostatecznie decyzję.

WALNE ZGROMADZENIE SĘDZIÓW GIER SPORTOWYCH KOZGS. odbyte w czwartek wieczór po udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom, dokonało wyborów, które dały następujący rezultat: przewodniczący p. D. Kacengold (poraz drugi), zastępca przewodniczącego p. prof. Lubowiecki, sekretarz p. B. Eberhardt, referent obsady p. J. Seifert, członek wydz. p. M. Kamińska. Komisja dyscyplinarna: przewodniczący p. D. Kacengold, członkowie pp. dyr. Wł. Sikorski, M. Piotrowski, zastępcy: pp. inż. Z. Preussner i E. Romanowski.

RADJO

SOBOTA, 15. GRUDNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Ze Lwowa: koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Nowości z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 „Harcerska watra“, 15,45 Nowości z płyt, 16,30 Ze Lwowa: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci: „Triumf Zawiszy Czarnego“ w/g Jeske- Choińskiego, 17 Z Warszawy: sonaty w wyk. Jana Dworakowskiego, (skrz.) i Jerzego Lefelda (fort.), 17,25 Z Warszawy: Trio fort. g-moll, op. 15. Smetany w wyk. Lidji Kmitowej (skrz.), Jana Przybojewskiego (wiol.) i Jerzego Lefelda (fort.), 17,50 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Dom i rodzina“ pt. „Radjo dopomaga rodzicom wychować dzieci“ wygł p. Stefanja Szuchowa, 18 „Co słychać w świecie?“ w opr. dr. Jana Reguły, wicesekr. U. J., 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. „Adria“ 18,45 Z Warszawy: reportaż zbiorowy: „Jak pracujemy w Radjo“, 19 Z Warszawy: koncert wokalny Mojżesza Kussewickiego, nadkantora Wielkiej Synagogi w Warszawie, przy fort. prof. L. Urstein i p. Dawidowicz- Lichtensteinowa, w progr. arje operowe i pieśni żydowskie, 19,20 Z Warszawy: „Gród Rewery — Stanisławów“ odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie“ wygł p. Tadeusz Michał Nittman, 19,30 Szarada muzyczna z płyt (konkurs z nagrodami dla radjosłuchaczy), 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanislawa Nawrota i Jan Żyński (fort.), 20,45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy i Poznania: koncert popularny. Wykonawcy: ork. symf PR. pod dyr. J. Ozimińskiego (z Warszawy) i Wanda Roesler- Stokowska (śpiew z Poznania), 21,45 Z Warszawy: „Dzisiejszy Lublin poetycki“ szkic literacki wygł. K. A. Jaworski, 22 Koncert reklamoyw, 22,15 Koncert życzeń (z płyt), 23 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej z Warszawy, 23,05 Z Warszawy: „Loża Szyderców“, 23,35 D. c. Koncertu życzeń“, 24—1 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Paradis“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 Przegląd prasy roln. kraj i zagran., 18,10 Życie kult. i artyst. stolicy, 18,15—19,30 p. Kraków, 19,30 Płyty, 19,45—1 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. strzeleckie, 15,40 Wiadom. gospod., 15,45—18 p. Kraków, 18 Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci, 18,15—1 p Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—18 p. Kraków, 18 „W europejskiem Hollywood“ — felj. mgr. J. Steinera, 18,10 Życie kultur. i artyst., 18.15—1 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,05 Koncert wokalno- muzyczny, 20,30 Arje i pieśni, 21 „Im Flug um die Welt“ — radjopotpourri ukł. Hruby'ego, 23 Wesoła audycja, 24 Muzyka lekka

Medjolan (368,6) 20,45 „Addio Giovinezza“ — operetka Pietri'ego.

Rzym (420,8) 20,45 „Przyjaciel Fritz“ — opera komiczna Mascagniego.

Leningrad (1224) 17 Recital śpiewaczy, 18 „Cyrulik Sewilski“ — opera Rossiniego.

Beromünster (539,6) 20 Koncert symfoniczny, dyr. Weingartner, Alfred Cortot (fort.).

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 16

Zachód słońca 15 m. 22

9 Tebet 5695

GRUDZIEŃ

15

SOBOTA

—o—

Konferencja Krajowa Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska — 10. lutego

Egzekutywa uchwaliła zwołać XVI. Konferencję Krajową Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska do Krakowa na dzień 10 lutego.

Porządek dzienny Konferencji Krajowej, jakoteż lokal, w którym Konferencja obradować będzie, podane zostaną w najbliższych dniach.

W myśl przepisów statutu biorą w Konferencji Krajowej udział z głosem stanowczym: a) członkowie Egzekutywy, b) Rady Centralnej, c) delegaci wybrani przez ogół szeklowców, członków organizacji ogólno- sjońskiej, w sposób ordynacją wyborczą na Zjazd przewidziany. Liczbę delegatów przypadających na każdą miejscowość ustala Egzekutywa na podstawie liczby członków organizacji miejscowej Liczba członków organizacji ogólno sjońskiej odpowiada liczbie legitymacyj partyjnych sprzedanych w danej miejscowości, przyczem bierze się także pod uwagę spełnienie przez tychże obowiązku wobec podatku partyjnego.

Szczegółowe instrukcje zostaną podane do wiadomości Komitetów Lokalnych.

Egzekutywa Krajowej Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska.

Wpisy na Uniwersytet Hebrajski

Wobec tego, że Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego Oddział w Krakowie, otrzymuje stale zapytania kandydatów w sprawie studjów na Uniwersytecie Hebrajskim, podaje się do wiadomości zainteresowanym co następuje:

1) Wpisy na rok akademicki 1934-35 są definitywnie zamknięte. Nie będzie żadnych wpisów na semestr letni 1934/1935.

2) Termin początkowy zapisów na rok akademicki 1935/36 przypadnie pod koniec kwietnia 1935 i ogłoszony będzie w prasie.

3) W przyszłym roku przewiduje się rozmaite zmiany w przepisach co do przyjmowania kandydatów i otrzymywania certyfikatów studenckich. Do czasu ustalenia przez Zarząd Uniwersytetu nowych przepisów, Towarzystwo nie może udzielić w tej sprawie żadnych informacyj, toteż **wszelkie zapytania w tym kierunku są narazie bezcelowe.** Nowe przepisy zostaną obwieszczone z początkiem kwietnia 1935.

4) Jakkolwiek Rektorat Uniwersytetu nie powziął dotąd żadnej decyzji w tej sprawie, przewidujemy, że od roku 1935 począwszy, wymaganą będzie od kandydatów bezwzględnie **znajomość języka hebrajskiego.** Dlatego radzimy wszystkim tym, którzy zamierzają studjować na Uniwersytecie Jerozolimskim, a nie opanowali języka hebrajskiego, by w tym kierunku poczynili intenzywne przygotowania.

5) Dotychczas obowiązujące przepisy znajdują się w naszej broszurze informacyjnej, którą można otrzymać w sekretarjacie Towarzystwa, jednakowoż podkreślamy, że cały szereg tam zawartych przepisów ulegnie zmianom w r. 1935.

6) Przyjmowanie „Studentów Badaczy“, tj. takich, którzy mając tytuł naukowy i odpowiednie naukowe przygotowanie, pragną prowadzić w Uniwersytecie samodzielną pracę badawczą, nie jest związane żadnemi terminami i kandydaci tego rodzaju mogą być przyjmowani w ciągu całego roku akademickiego (od października do czerwca). Tacy kandydaci mogą każdego czasu otrzymać odnośne informacje w naszem Towarzystwie.

Sekretarjat Oddziału Krakowskiego prowadzi p. Dr. Henryk Fränkel w Krakowie, ul. Dietla 91, tel. 140-57.

Za Zarząd Towarzystwa

Dr. Albert Süsser, prez. Dr. Henryk Fränkel, sekr.

WYSTAWA — NASZE MIESZKANIE

urządzona staraniem Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie otwarta jest codziennie w Miejskim Lokalu Wystawowym przy ul. Rajskiej 12.

Wystawa obejmuje: meble, dywany, kilimy, porcelanę, srebro, firanki, roboty ręczne, fortepjany, radja, patefony i wszelkie inne artykuły, wchodzące w zakres urządzeń mieszkaniowych.

Prócz tego znajdują się na wystawie najnowsze urządzenia gospodarcze, zwłaszcza specjalność z działu ogrzewania oraz chłodnictwa.

Na wystawie stale odbywa się koncert z płyt gramofonowych.

W jednym z najbliższych numerów zamieścimy szczegółowy opis wystawy.

—o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach zniżonych, świetna komedja W. Lichtenberga „Mecz małżeński“. Jutro popołudniu „Zbójcy“ Schillera. W niedzielę wieczorem „Nigdy nic nie wiadomo“ G. B. Shawa

— **A. SARI, A. SZLEMIŃSKA, A. DOBOSZ W „MIGNON“.** Opera krakowska daje w poniedziałek 17 bm. premjerę A. Thomasa „Mignon“. W operze tej wystąpi znakomita śpiewaczka Ada Sari w partji tytułowej, oraz artyści opery warszawskiej Aniela Szlemińska w partji Filiny i świetny tenor Adam Dobosz jako Wilhelm Meister.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Dziś w sobtę długo oczekiwana premjera świetnego Wileńskiego zespołu operetkowego z Nechamą, Chasz i Kadiszem na czele ze współudziałem znakomitej subretki Frani Winter. Dobrze u nas znany zespół jako pierwszą premjerę wystawia melodyjną operetkę pełną humoru, tańców i śpiewów „Amerykaner Litwak“. Dziś 2 przedstawienia o godz. 5 pop. i godz. 8.30 wiecz. Zniżki i wolne wstępy dziś nieważne. Sprzedaż biletów od godz 2-giej przy kasie teatru, Bocheńska 7.

— **BAJKA „ZABI KRÓL“ W BAGATELI!** Arcywesoła bajka dla dzieci i młodzieży wystawiona będzie jutro w niedzielę w Bagateli. Główne role grają uczenice szkoły baletowej Wery Wachsmanównej, zaś postać króla Gwoździka odtwarza znakomity komik Lopek Boruński Początek o godz. 11 przedp.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś 7.30 wiecz. operetka Audrana „Lalka“. Jutro popoł. „Lalka“, wieczór „Królowa kina“.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** (Plac Szczepański 7) urządza w niedzielę 16 bm. godz. 17 audycję z następującym programem: Frank: Sonata A-dur w wykonaniu Stanisława Mikuszewskiego — skrzypce i Jana Hoffmana — fortepjan oraz Marja Teberpetaky — śpiew, Irena Brossówna — akomp. Wstęp wolny.

Jetka Kurzówna Kraków

Herman Fischler Dobra (k. Limanowej)

zaręczeni w grudniu 1934 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Sala Müllerówna Krynica

Samuel Horowitz Nowy Sącz

zaręczeni

w grudniu 1934

בברכת נדא טבא אנו מברכים את חברנו שמעלקי הורוביץ חבר הועד המקומי, לרגלי בואו בקשר האירושין את העלמה שרה מילר מקריניצא, ומאחלים לו עתיד מזהיר על רוכסי הרי ציון וירושלים, כה לחי׳

הסתדרות מזרחי, צעירי מזרח, השומר הדתי, ברורי״ה, בי״ס עברי יבנה בנ״בי סונטש.

חברנו היקר שמעלקי הורוביץ קבל נא את ברכותינו המאליפות לבואך בברית האירושין.

זאב שטנגל, יחזקאל בלום, אלימלך ולכרשין, מנחם רוזנבלום.

Z okazji zaręczyn p. **Lusi Raberówne**j z p. **Tulkiem Rosenblatem**, serdecznie gratuluje

Lolek Gang, Łódź.

633g

— **„MŁODE WIZO“.** Dziś w sobotę o godz. 6 wieczór Herbatka zapoznawcza z bardzo urozmaiconym programem. Goście mile widziani.

1758k

— **II. PORANEK SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ** z znakomitym kapelmistrzem, Walerjanem Bierdjajewem, jako dyrygentem, cenionym artystą op. Stefanem Romanowskim jako solistą oraz świetną harfistką warszawską Lotarią Bologną, odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 11-tej przedpoł w Starym Teatrze. W programe: Beethoven, Wagner i Rimsky- Korsakow.

— **DRUGI KONCERT FRANCE ELLEGAARD W SALI SASKIEJ.** Po niebywałym sukcesie artystycznym fenomenalnej duńskiej pianistki France Ellegaard — dyrekcja skłoniła artystkę do powtórnego występu z nowym programem we wtorek dnia 18 bm. Bilety są już do nabycia w kasie przy sali.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Świat się śmieje“.

APOLLO: „Skradziono człowieka“ (Lili Damita, Henry Garat) i „Zakochany zegarmistrz“ (Buster Keaton).

ATLANTIC: „Nie jestem aniołem“ (Mae West) i „Urwis paryski“ (Albert Prejean).

BAGATELA: „Namiętni kochankowie“ oraz rewja „Szukamy gwiazd“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Wiktorja i jej huzar“.

MUZEUM: „Żółty książę“ (Ramon Novarro).

PROMIEŃ: „Sztuka życia“ (Garry Cooper i Frederic March) oraz „Przedmieście“ (Wallace Beery)

SŁONKO: „Tańcząca Wenus“.

SZTUKA: „Pieśń Kozaka“ (Jose Mojica).

ŚWIT: „Na tropie złoczyńcy“ (Ken Maynard) i „Miłość bez słów“.

UCIECHA: „Czarny kot“ (Borys Karloff, Bela Lugosi).

WANDA: „Szpieg Nr. 13“ (Garry Cooper, Marion Davies).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14. 12. 1934 Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował ospały Usposobienie bez ochoty. Poszukiwano jedynie Zieleniewskiego i akcje Banku Polskiego, jednakowoż bez notowania z braku towaru. Reszta efektów w zupełnem zaniedbaniu. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowauemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Zapotrzebowanie stosunkowo małe przy dostatecznej podaży W Krakowie dolar gotówkowy 5.27 i pół do 5.29 i pół, czeki bankowo 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.15—26.30, Frank szwajcarski 171.25—172, Marka niemiecka gotówka 194—197, wypłata 212—213, Korona czeska gotówka 21.65—21.85

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 14. 12. Pszenica dworska czerw. stand 19.60—19.80, biała stand. 19.20—19.40, targowa stand. 18.75—19, podolska 75—76 kg 20.75—21, żyto dworskie stand. 15—15.50, targowe 15.40—15.60, owies dworski stand. II 15—15.50, targowy stand. 14.50—15, niezadeszcz. I. 15.75—16.25, jęczmień dworski 16—18, tagr. 15.50—15.75, mąka pszenna gat. IA st. wym 0—20-proc. 35.50—38, IB st. wym. 0—45-proc. 33.50—34.50. ID poznań. 0—60-proc. 29.50—30.50, I razowa 0—95-proc. 26—26.50. mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 26—26.50, I gat. 0—65-proc. 25—25.50, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, po wym. 65-proc. 14—14.50, razowa 19.50—20, mąka żytnia okr Poznań I gat. st. wym. 0—65-proc. 26.50—27, otręby żytnie stand. 9.75—10, pszenne średnie 9.75—10.25. Tendencja utrzymana, podaż mała, dowozy lokalne małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 14. 12. Ceny transakcyjne: owies 30 ton 15.25. Ceny orjentacyjne: jęczmień 710—725 grml. 19—19.25. Inne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 94. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 4-proc. inwestycyjna 116, 5-proc. konwersyjna 65.25, 66, 5-proc. konwersyjna kolejowa 61, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 68.75, 68.50, 68.63, pięciosetki 69, 68.63. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.50, Holandja 358.75, Londyn 26.20, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i jedna ósma Oslo 131.65, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.12, Sztokholm 171.53, Szwajcarja 171.53, Włochy 45.31, Berlin 212.65. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 14. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i pół, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.29 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37, Londyn 15.27, Nowy Jork 3.09, Bruksela 72.15, Medjolan 26.38 i pół, Madryt 42.25, Amsterdam 208.92 i pół, Berlin 123.90, Wiedeń oficjalny 73.35, Wiedeń nowy 57.35, Sztokholm 78.75, Oslo 76.75, Kopenhaga 68.10, Praga 12.95, Warszawa 58.30, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.73, Japonja 89. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 90, w Paryżu fr. fr. 1810, w Zurychu dol. 68.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 12. Kursy otwarcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna 114.25, Dolarowa 71.75, Warszawska 64.50, Śląska 66.25. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85.25, Stabilizacyjna 115.75, Dolarowa nienotowana, Warszawska 64.75, Śląska 66.50. Tendencja cokólwiek mocniejsza.

Poprawa stosunków francusko-włoskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 14. 12. (R) Minister Laval prócz sen. Berenger przyjął również w dniu wczorajszym ministra marynarki Pietri, który po powrocie z Włoch stwierdził również znaczną poprawę stosunków francusko-włoskich. Jak podaje agencja Havasa, Laval, który przygotowuje się w dalszym ciągu do podróży do Rzymu stanie w najbliższą środę wraz z min. Pietri przed połączonemi komisjami spraw zagranicznych i marynarki izby deputowanych, gdzie omawiane będą sprawy morskie. W tym celu minister spraw zagranicznych musi uprzednio ustalić z ministrem marynarki stanowisko Francji wobec ewentualnego odnowienia konwencji waszyngtońskiej.

Min. Laval przyjął również wczoraj ministra handlu Manrchandeau, który przedstawił mu przebieg swych rozmów w Moskwie.

Francusko-angielskie porozumienie lotnicze

Londyn, 14. 12. (PAT). Pomiędzy angielską i francuską linją lotniczą doszło ostatnio do porozumienia w sporze, dotyczącym praw samolotów pasażerskich lotniczych linij brytyjskich na terytorjum francuskiem. Brytyjska linja lotnicza pragnęła uzyskać prawo zabierania w paryżu pasażerów, lecących do Marsylji. Strona francuska odmówiła temu żądaniu, twierdząc, że komunikacja wewnątrz kraju stanowi wyłączny przywilej francuskich linij lotniczych. Władze francuskie zgodziły się natomiast, aby linja angielska zabierała w Paryżu pasażerów, udających się poza Marsylję, czyli poza granice Francji, np. do Kairu. Francuzi powoływali się przytem na analogję, które istnieją w Indjach angielskich, gdzie samoloty pasażerskie linji francuskiej, posiadające prawo przelotu nad Indjami, nie mają jednak prawa komunikacji wewnątrz Indyj. W drodze do francuskich Indochin samoloty francuskie nie mogą np. zabierać w Bombaju pasażerów i poczty do Kalkuty.

Umowa francusko-angielska wejdzie w życie w czasie najbliższym, gdy tylko kwestje finansowe zostaną załatwione.

Kto wygrał 100.000 złotych?

Warszawa, 14. 12. (Sin). W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na następujące numery: **100.000 zł. wygrały nry: 12071 , 157.289, 172.737.** — 20.000 zł. nry: 133.655, 169.914, — 10.000 zł. nry: 49.238, 52.805, 177.850, — 5.000 zł. nry: 6.412, 78.826, 135.217, — 2.000 zł. nry: 27.354, 32.910, 40.110, 79.527, 136.366. — Drugie ciągnienie: 50.000 zł. wygrał nr. 80.949. — 20.000 zł. nr. 60.649. — 10.000 zł. nry: 86.280, 88.476, — 3.000 zł. nry: 47.644, 99.835, 103.467. — 2.000 zł. nry: 30.953, 59.351, 134.196.

Zmiany w ustawie o ochronie państwa w Niemczech

Berlin. 14. 12. PAT. Przyjęta wczoraj przez gabinet Rzeszy ustawa, zapewniająca ochronę państwu oraz partji narodowo-socjalistycznej zmienia niektóre postanowienia o chronie rządu narodowo-socjalistycznego z 21 marca 1933 roku w tym kierunku, że czyny karygodne, zwrócone przeciwko partji, mogą być ścigane tylko za zezwoleniem min. Hessa, jako zastępcy kanclerza Hitlera.

Paragraf 3 ustawy przewiduje, że sprawca czynu karygodnego, noszący bezprawnie mundur lub odznaki narodowo-socjalistyczne, karany ma być ciężkiem więzieniem, a w pewnych wypadkach nawet dożywotniem lub śmiercią.

Poza Finlandją nikt nie płaci

Waszyngton. 14. 12. (R) Rząd belgijski poinformował oficjalnie departament stanu, iż w dniu 15 bm. nie wpłaci żadnej raty, przypadającej z tytułu długów wobec Stanów Zjednoczonych.

Dotychczas jedynie Finlandja zawiadomiła rząd Stanów Zjednoczonych o gotowości zapłacenia raty, przypadającej 1 grudnia.

Duński Kreuger

Paryż, 14. 12. (R). W Thorenc pod Cannes aresztowano wczoraj Duńczyka Jana Moellera vel Johannesa Lykkedala, który stał na czele szeregu towarzystw finansowych, będących obecnie w większości w likwidacji sądowej, bądź w stanie upadłości. Ekspertyza ustaliła, że pasywa towarzystw Moellera wynoszą ogółem 175 miljonów franków. Przeciwko Moellerowi toczy się od roku 1933 dochodzenie sądowe.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 14. 12. Cynk dost. natychm. 11 5/8, termin. 11 7/8, cyna natychm. 228 1/4—228 1/2, termin. 228 1/2—228 3/4, Straits 230 3/4, ołów natychm 10 1/4, termin. 10 1/2, miedź natychm. 28 1/16—28 1/8, termin. 28 7/16—28 1/2, Elektrolit 30 1/4—30 3/4.

Zgon nadkantora Dembitzera

Katowice, 14. 12. (P). W Katowicach odbył się w dniu dzisiejszym przy bardzo licznym udziale społeczeństwa żydowskiego pogrzeb nadkantora synagogi głównej w Katowicach błp. Waltera Dembitzera. Błp. nadkantor Dembitzer zmarł w czwartek po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 53. Zmarły pochodził z Krakowa i był synem rabina krakowskiego błp. Pinkasa Dembitzera.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody na sobotę, 15 bm.: Przeważnie pochmurno, z opadami, nieco cieplej, słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie. Szata śnieżna utrzymuje się w pobliżu Worochty oraz w głębi Tatr. Przy Morskiem Oku 3 ctm., na Hali Gąsienicowej 20 ctm.

Apel Hiszpanji do Boliwji i Paragwaju

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt, 14. 12. (R). Minister spraw zagranicznych Hiszpanji wygłosił wczoraj przemówienie przez radjo, skierowane do Boliwji i Paragwaju, w którem wzywa oba kraje, aby w imię wspólnej macierzy hiszpańskiej zaprzestały walki bratobójczej i spór swój skierowały na drogę pokojowego załatwienia.

Katastrofa na morzu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Marsylja, 14. 12. (R). Od niedzieli brak jakichkolwiek wiadomości o statku transportowym, kursującym pomiędzy Marsylją a Algierem. U brzegów Hiszpanji rybacy zauważyli szczątki łodzi ratunkowych, należących do transportowca oraz dużą warstwę oliwy na powierzchni morza. Dotychczasowe poszukiwania transportowca nie dały żadnych rezultatów. Statek wiózł 1.800 ton ładunku. Załoga składała się z 21 osób.

Krwawy napad powstańców afgańskich

Teheran, 14. 12. (R). Agencja perska donosi, że powstańcy afgańscy, wśród których znajdują się również urzędnicy państwowi, zaatakowali miejscowość Zurabad, położoną na granicy persko-afgańskiej, splondrowali 25 wsi, uprowadzili 2.000 chłopów perskich i zabili trzech żandarmów perskich.

— Wskutek gęstej mgły rozbił się parowiec „Slavia“, pełniący służbę pomiędzy Suszakiem a wyspą Hrda. Ofiar w ludziach nie było.

Interesujące posiedzenie Sejmu - we wtorek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 12. (Sin) We wtorek o godzinie 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy w sprawie dodatku do podatku spożywczego od cukru, o kredytach dodatkowych, dalej nagłość wniosku P. P. S. w sprawie sprzecznego z prawem zarządzenia prokuratury warszawskiej skierowanego przeciwko niektórym b. więźniom brzeskim (chodzi o konfiskaty artykułów b. pos. Liebermanna), nagłość wniosku Stronnictwa Ludowego w sprawie masowych nadużyć przy wyborach do rad gromadzkich w Małopolsce, nagłość wniosku P. P. S. w sprawie miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej i w sprawie więzienia świętokrzyskiego.

„Senat zapowiada zmiany do projektu ustawy konstytucyjnej"

Pierwszy etap pracy Senatu skończony. — Co będzie dalej?

Warszawa. 14. 12. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej zakończono ogólną dyskusję nad projektem zmiany konstytucji. Pierwszy zabrał głos rzeczoznawca prof. Makowski, zaznaczając, że mamy tu do czynienia z dwiema odrębnemi metodami sił. Gdy w dotychczasowej konstytucji mówi się, że 33-miljonowa ludność posiada władzę, to tak samo jest to frazesem, jak gdy się mówi, że 33 miljony mają dbać o swe państwo. Tam, gdzie ludzie są tylko kupą piasku, tam jedynym cementem jest — władza.

Sen. Woźnicki (Stron. Lud.) wyraża żal, że mowy senatorów opozycyjnych ulegają cenzurze. Przewodniczący biura senatu przeczy temu.

Następnie zabiera głos rzeczoznawca Car, który zaczyna od poglądów Platona i przechodzi poprzez kilkanaście wieków szybkim krokiem do wieku 19-go. W 19-tym wieku każdy mniejwięcej wiedział o co chodzi, a dziś gdy zwrócić uwagę na Niemcy Hitlera i Rosję sowiecką — co za kontrast! Rosja wszczęła rewolucję pod hasłem rządu mas robotniczych i włościańskich, a tymczasem komuniści wyraźnie wyłączają demokrację. Niemcy z pełnem jedynowładztwem, niespotykanem nigdzie, wedle opinji min. Goebbelsa są krajem demokratycznym (?), bo to, co się u nich stało jest przedmiotem utęsknienia (?!) mas. Mowca przedstawia rolę Prezydenta, twierdząc, że w prerogatywach Prezydenta niema żadnej furtki dla absolutyzmu. Rzeczoznawca, który rozpoczął swój referat od Platona zakończył Arystotelesem, twierdząc, że nasz ustrój dałby się najbardziej zastosować do arystotelesowskiego określenia w „Politei“, t.j. cechnje go umiarkowanie i harmonijna demokracja. Taki ustrój, a nie inny chce mowca w Polsce widzieć.

Sen. Głąbiński (Str. Nar.) oświadcza, że przeciwko jego argumentom nikt kontrargumentów nie wytoczył. Co się tyczy dyktatury, to chodzi o zmianę systemu dyktatnry, jako systemu nieposzanowania istniejących ustaw.

Powołany jako rzeczoznawca prezes klubu BB płk. Sławek, oświadcza, że deklaracja praw człowieka i obywatela miała za czasów rewolucji francuskiej na celu obronę obywatela przed państwem. Były to bowiem rządy absolutystyczne i państwo było czemś obcem wobec obywatela. Nasz ustrój przewiduje również obowiązki obywatela wobec państwa. Tu niema ucieczki przed państwem, bo państwo jest własnością obywateli.

Senatorka Kłuszyńska (PPS) oświadcza, że gdyby słuchał obrad tej komisji człowiek, który spadł z Marsa, to może miałby wrażenie, że panowie powodują się najgłębszą troską o dobro obywateli. Hitler przyszedł do władzy z powszechnego głosowania, ale inna rzecz co on z tego zrobił. Czy po maju 1926 nie było możności uczynić wiele? P. Car twierdzi, że Piłsudski nie jest dyktatorem, ale że mógłby być nieograniczonym dyktatorem. Z tem się zgodzę, ale w każdym razie nikt nie powie, że w Polsce wola obywatela coś znaczy.

Jako ostatni przemawia referent sen. Rostworowski, stwierdzając, że istnieje większość, która jest zdecydowana tę konstytucję uchwalić.

Referent stawia przytem następujący wniosek: Senat zapowiada zmiany do projektu ustawy konstytucyjnej.

Wniosek ten został przyjęty głosami B.B. przy wstrzymaniu się od głosowania senatorów innych klubów. Przewodniczący zapowiada, że o terminie następnego posiedzenia członkowie komisji będą zawiadomieni pisemnie.

W ten sposób zakończył się pierwszy cykl prac Senatu. Zdawałoby się, że obecnie komisja senacka dążyć będzie do jaknajszybszego dokonania tych zmian. Widocznie jednak klub B.B. nie ma wyraźnej decyzji w tej sprawie i waha się w dalszych posunięciach. Gra w sprawie konstytucji przedstawia się w dalszym ciągu tajemniczo.

Zakaz nabywania ziemi na Cyprze

Londyn, 14. 12. ŻAT. Prasa londyńska donosi, że władze administracyjne na Cyprze wydały zakaz nabywania ziemi na tej wyspie bez zgody gubernatora. „Morning Post" komentuje to rozporządzenie jako wymierzone przeciwko imigracji żydowskiej na tę wyspę, aczkolwiek — jak zaznacza pismo — Żydzi przyczyniają się do rozwoju Cypru.

Szczegóły hitlerowskiego monstre-procesu w Kownie

Ryga, 14. 12. PAT. Z Kowna donoszą, iż rozpoczął się tam proces Niemców kłajpedzkich. Rozprawa odbywa się w nowym gmachu min. sprawiedliwości w sali, przeznaczonej na posiedzenia sejmowe. Proces budzi w Kownie ogromne zainteresowanie. Wejście na salę tylko za biletami, wydanemi przez kancelarję sądu wojennego. Na procesie obecni są przedstawiciele szeregu ważniejszych dzienników zagranicznych i agencyj.

Skład sądu jest następujący: prezes — płk. Leonas, członkowie — płk. Makulaviczius ppłk. Posziunas, mjr. Grynkieviczius, kpt. Wegneris. Poza tem jest 2 sekretarzy wojskowych.

Na ławie oskarżonych miało zasiadać 126 osób, jednakże 3-ej oskarżeni nie stawili się i według kursujących pogłosek zbiegli do Niemiec. Większość oskarżonych odpowiada z aresztu. Do sprawy powołano ze strony oskarżenia 296 świadków, a ze strony obrony — 211. Broni 10 adwokatów, w tej liczbie znany adwokat kowieński Bulotas, poseł do drugiej dumy, adwokat prof. Sankiewiczius, b. minister sprawiedliwości w rządzie Kiereńskiego, adwokat baron Tornau, członek partji laudininków. Oskarża dwóch prokuratorów gen. Wilheris i podprokurator sądu apelacyjnego, który kierował śledztwem, Monstaviczius. Poza tem wezwano do rozprawy 2 ekspertów i 3 tłumaczy.

Oskarżonych według inkryminowanych im przestępstw podzielono na 4 grupy. Większość z nich odpowiada za przynależność do tajnych organizacyj, kierowanych z zagranicy, które ukrywały się pod firmą „Christliche socialistische Gemeinschaft“, lub „Socialistische Volksgemeinschaft“. Na czele pierwszej organizacji stał aktor Sass, na czele drugiej dr. weterynarji Neumann. Organizacje te zdążać miały do wywołania powstania zbrojnego, celem oderwania kraju kłajpedzkiego od Litwy i przyłączenia go do Niemiec. Niektórzy z podsądnych odpowiadają za organizowanie takiego właśnie powstania, inni za organizowanie aktów terorystycznych, spowodowanych celami i przesłankami politycznemi, m. in. za zabójstwo wachmistrza policji Jasutisa.

Według aktu oskarżenia obie organizacje utrzymywały stały kontakt z niemiecką partją narodowo-socjalistyczną, skąd otrzymywały również instrukcje, materjały propagandowe i pomoc finansową. W ciągu ostatnich dwóch dni wszyscy prawie oskarżeni zażądali konsultacji lekarskiej.

Według przewidywań, czytanie aktu oskarżenia zajmie kilka dni, a rozprawa ma potrwać dwa do trzech miesięcy. Dowody rzeczowe zwieziono dziś do sądu na kilku samochodach.

Dyskusja o kredytach dodatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 12. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu znalazła się sprawa kredytów dodatkowych. Przy omawianiu kredytów dodatkowych w sumie 100.000 zł. na cele zjazdu Polaków z zagranicy doszło do poważnej i ostrej wymiany zdań między posłem Regerem a posłami z B. B. Omawiano sprawę ludności polskiej w Czechosłowacji. Ze względów cenzuralnych przebiegu dyskusji nie podajemy.

Radjostacja warszawska przerywa transmisję z Paryża

Warszawa, 14. 12. (Sin) Wczoraj podczas nadawania transmisji radjowej z Francji w pewnej chwili radjo warszawskie przerwało transmisje. Speaker francuski, który zapowiadał koncert we wszystkich językach, nie zapowiadał go w języku polskim, mimo, że koncert przeznaczony był również dla Polski. Dzisiejsza „Gazeta Polska” poświęca tej sprawie artykuł wstępny. Również w dzisiejszej „Gazecie Polskiej” znajduje się dość ostry artykuł, zwrócony przeciwko warszawskiemu towarzystwu elektryczności. Analogiczna notatka znajduje się również w sanacyjnym „Kurjerze Porannym”.

Podejrzane certyfikaty

Warszawa, 14. 12. ŻAT. W prasie warszawskiej ukazał się komunikat towarzystwa pod nazwą „Eksport-Import” donoszący członkom tego towarzystwa, że otrzymało ono z Palestyny 400 certyfikatów dla rolników. W związku z tem Centralny Wydział Palestyński ogłosił za pośrednictwem ŻAT-nej oświadczenie w którem stwierdza, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie i że z wyjątkiem Urzędu Palestyńskiego, żadne towarzystwo prywatne certyfikatów nie otrzymuje.

Doniesienie towarzystwa „Import-Eksport” zostało zaprzeczone przez departament emigracyjny Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Rolnicy są ostrzegani przed wdawaniem się ze wspomnianem towarzystwem w sprawach certyfikatów, gdyż narażą się oni nietylko na straty materjalne, ale zgodnie z uchwałą sjońskich władz emigracyjnych, stracą możność emigrowania do Palestyny.

Medycy Żydowscy tracą trymestr

Warszawa, 14. 12. (Sin) W przyszły czwartek zakład anatomji opisowej Uniwersytetu Warszawskiego przerywa zajęcia praktyczne dla studentów wydziału lekarskiego spowodu ferji Bożego Narodzenia. Wobec niedostarczania trupów żydowskcih dla prosektorjów nie jest przewidziane kontynuowanie nauki dla studentów żydowskich na Wydziale Lekarskim czyli, że w ten sposób nastąpi niezaliczenie trymestru.

Interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn, 13. 12. ŻAT. Na posiedzeniu Izby Gmin poseł Barnet Janner interpelował ministra kolonij, czy rząd palestyński zapoznał się już z opinjami rzeczoznawców w sprawie nowego lotniska, które ma być założone w Palestynie. Interpelant zgłosił nadto pytanie, kiedy rząd zamierza przystąpić do rozbudowy nowego lotniska, które znajdowałoby się w do_godniejszem miejscu, niż Gaza dla komunikacji międzynarodowej, jak również lotnisk dla komunikacji krajowej, któreby powiązały główne ośrodki, jak Tel-Awiw, Hajfę i Jerozolimę.

Minister kolonij oświadczył, że sprawa ta jest obecnie przedmiotem badań Wysokiego Komisarza.

* * *

Londyn, 13. 12. ŻAT. Na posiedzeniu Izby Gmin do ministra kolonij wpłynął szereg zapytań w sprawach palestyńskich. Poseł Barnet Janner pragnie mieć szczegóły o ostatniem zarządzeniu władz palestyńskich w sprawie przyjmowania i nadawania depesz z abecadłem hebrajskim. Chce też wiedzieć, do jakich urzędów pocztowych zarządzenie to się odnosi. Sir Cunlif Lister w odpowiedzi oświadcza, że doniesienia w tej sprawie widział w prasie, nie otrzymał jednak żadnego urzędowego potwierdzenia i da odpowiedź, gdy otrzyma doniesienie w tej sprawie od Wysokiego Komisarza.

Labourzysta poseł Rhys Dawis pragnie otrzymać szczegóły w sprawie akcji wyborczej do samorządów palestyńskich. Minister oświadcza, że nowa ustawa o wyborach samorządowych nabrała mocy obowiązującej 12 stycznia 1934. Ustawa obejmuje samorządy 23 miejscowości. Pozatem Wysoki Komisarz został upełnomocniony do rozpisania wyborów w takich miejscowościach, które przez ustawę nie są przewidziane. Minister nie wie jednak, czy Wysoki Komisarz robi użytek z tego uprawnienia. Co się tyczy samych wyborów, minister zaznacza, że są one w toku w różnych miastach od szeregu miesięcy. Wyniki wyborów zna on jednak tylko z Jerozolimy, gdzie wybrano 6 Żydów, 4 muzułmanów i 4 chrześcijan. Wpłynęło jednak kilka rekursów wyborczych, które są obecnie przedmiotem rozpatrywania sądów.

Wreszcie wpłynęło pytanie w sprawie zakazu pism żydowskich w Iraku. Interpelant major Proctor (konserwatysta) pragnie wiedzieć, czy zwrócono ministrowi uwagę na to, że rząd Iraku zakazał wprowadzenia do kraju „Palestine Post" i innych pism palestyńskich, czy rząd palestyński podjął w tej sprawie śledztwo lub zgłosił jakikolwiek protest, a jeżeli zaś tak, to z jakim skutkiem.

Nahum Sokołów - honorowym prezesem Związku Żydów polskich we Francji

Paryż, 13. 12. PAT. Przy udziale 700 osób odbyło się pod przewodnictwem dr. Hufnagla zebranie związku Żydów polskich we Francji, które uchwaliło nadać tytuł honorowego prezesa Związku, bawiącemu w Paryżu Nahumowi Sokołowowi.

Następnie dr. Sokołów wygłosił odczyt o Żydach polskich w Palestynie i Afryce Południowej. Prelegent nawoływał do skupienia się wszystkich Żydów polskich we Francji w związki, celem utrzymywania jak najżywszego kontaktu z krajem ojczystym — Polską.

Traktat handlowy francusko-sowiecki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 13. 12. (R) Jak donoszą dzienniki, protokuł handlowy francusko-sowiecki, podpisany w Moskwie przez ministra Marchandeau i ministra Rosenholza, będzie jednocześnie ogłoszony w Moskwie i Paryżu w dniu 20 grudnia.

Dnia tego przybędzie do Paryża delegacja sowiecka, celem opracowania łącznie z rzeczoznawcami francuskimi tekstu przyszłego traktatu handlowego między obu państwami. Do tego czasu obowiązywać będzie przedłużony układ tymczasowy z stycznia 1934 r. z pewnemi zmianami, które wprowadza protokuł moskiewski. M. in. protokuł ten przewiduje możliwość powiększenia zamówień sowieckich ponad sumę 250 miljonów franków.

W sprawie długów carskich stanowisko rządu francuskiego nie uległo zmianie.

Straszny wypadek oberwania się balkonu w Zawierciu

Zawiercie, 13. 12. PAT. Dziś, w godzinach popołudniowych zdarzył się w Zawierciu na ulicy Marszałkowskiej wypadek oberwania się balkonu, który wraz ze stojącemi na nim osobami runął na ulicę.

8 osób w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, z tego 3 osoby znajdują się w stanie beznadziejnym. Wśród ciężko rannych jest Mendel Rusinek. Policja prowadzi dochodzenie.

—o—

Krwawa awantura w Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 13. 12. (K) Na ulicy Zagórskiej w Sosnowcu wynikła wczoraj wieczorem krwawa awantura, w czasie której został zabity kilku wystrzałami Stanisław Falfus. Sprawców zabójstwa Wiktora Golę i Donata Niedzielskiego zatrzymano. W czasie strzelaniny został postrzelony przypadkowo przechodzień Henryk Fijołek. Pomiędzy rodzinami Falfusów a Golów istnieje wieczna nienawiść. Przed 5 laty brat Goli zamordował brata Falfusa, za co został skazany na 8 lat więzienia. Przed rokiem 3-ci brat Falfusów urządził awanturę w mieszkaniu Golów. Po zdemolowaniu mieszkania wyskoczył oknem. Wskutek nieostrożności wpadł do studni i poniósł śmierć na miejscu.

8 żeber połamał teściowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 13. 12. (K) Mieszkaniec kolonji „Upadowa" Jan Dziopa zgłosił się na policji i zameldował, że teściowa jego Cecylja Słomska, skradła mu 300 zł. W dwa dni po tem zameldowaniu policja otrzymała wiadomość, że Słomska zmarła wśród podejrzanych okoliczności. Przeprowadzona sekcja zwłok ujawniła, że śmierć nastąpiła wskutek złamania 8 żeber i krwotoku wewnętrznego. W związku z tem, jako sprawca śmierci Słomskiej został zatrzymany zięć jej Dziopa.

Litwinow przejazdem w Berlinie

Berlin, 13. 12. PAT. Dziś popołudniu bawił tu w drodze powrotnej z Genewy, sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow. Według informacji z kół niemieckich, Litwinow nie złożył żadnej wizyty oficjalnej i wyjechał w dalszą drogę koło godz. 20-tej.

Feliks Weingarten dyrektorem opery wiedeńskiej

Wiedeń, 13. 12. PAT. Przesilenie w operze państwowej w Wiedniu zostało zlikwidowane. Rząd austrjacki zgodził się na natychmiastowe zwolnienie Klemensa Kraussa ze stanowiska dyrektora opery państwowej. Następcą jego mianowany został znany kompozytor i dyrygent Feliks Weingarten. Dyrekcję administracyjną powierzono radcy rządowemu Kerberowi.

Wysoki urzędnik austrjacki skazany na 4 lata więzienia

Wiedeń, 13. 12. (PAT). Nadinspektor krajowej dyrekcji finansowej Górnej Austrji Pikof skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia za sprzeniewierzenie 150 tys. szylingów.

Znowu skompromitowany oficer policyjny we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 13. 12. (R) Zastępca szefa lotnej brygady policyjnej Siraud, którego zadaniem było tropienie potajemnych domów gry i bukmacherów został postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem brania łapówek od zagrożonych aresztowaniem bukmacherów.

Wyrok na terorystów bułgarskich

Sofja, 13. 12. (PAT). Trybunał wojskowy wydał wyrok na 4-ch członków terorystycznej organizacji macedońskiej, z których jeden został skazany na śmierć, a trzech na bezterminowe ciężkie roboty, za powieszenie kupca macedońskiego na poręczy mostu.

Jak tłumiono powstanie hiszpańskie

Madryt, 13. 12. Były minister Gordon Ordas, członek stronnictwa zjednoczenia republikańskiego, złożył interpelację w sprawie niesłychanie surowych metod, stosowanych przez władze wojskowe i policyjne podczas tłumienia rewolty w Asturji.

Obozy koncentracyjne w Hiszpanji

Madryt, 13. 12. PAT. Ogłoszony został dekret o utworzeniu trzech obozów koncentracyjnych, w których prowadzona ma być „reedukacja moralna" włóczęgów.

—o—

Ksiądz skazany za oszczerstwa

Poznań, 13. 12. PAT. Sąd okręgowy w Lesznie na sesji wyjazdowej w Wolsztynie skazał na karę 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5 ks. Jordana za fałszywe obwinianie miejscowego nauczycielstwa. Swego czasu ks. Jordan wysłał do ministerstwa W. R. i O. P. telegram, w którym stawiał szereg zarzutów miejscowemu nauczycielstwu. Ministerstwo zarządziło dochodzenia dyscyplinarne przeciwko owym nauczycielom. Umorzono je jednak, ponieważ okazało się, że wszystkie zarzuty są bezpodstawne. W wyniku tego ks. Jordan stanął obecnie przed sądem, który skazał go na wyżej podaną karę.

NIESZCZĘŚCIE

W jednym z prowincjonalnych dzienników czytamy:

Współpracownik naszego pisma, p. I. L. upadł pod przejeżdżający autobus tak nieszczęśliwie, że po przeleżeniu przez tydzień w szpitalu powrócił do nas i pracuje znów normalnie.

Kronika krakowska

II. KONFERENCJA ŚWIATOWA „BETARU“

Jak już donieśliśmy, odbędzie się w Krakowie II. Konferencja Światowa „Betaru“. Konferencja rozpocznie się 6-go stycznia 1935 z następującym porządkiem dziennym:

6-go stycznia 11 przedpoł.: Otwarcie. 16 pop.: Pierwsze posiedzenie, na którem nastąpią wybory prezydjum, komisyj, sprawozdanie sekretarza generalnego dr. B. Lubockiego, sprawozdanie kierownictwa hachszary ogrodniczej i morskiej — J. Halpern, referat Sądu Betarowego — dr. J. Hoffmann. Wiecz.: Konstytujące zebrania komisyj.

7-go stycznia 9 przedp.: Drugie posiedzenie: „Struktura Betaru“ — dr. B. Lubocki, „Przysposobienie morskie i obronne“ — J. Halpern, „Przysposobienie kulturalne“ — A. Remba, „Wychowanie „neszarim“ — N Zajdmann. 16 pop.: Trzecie posiedzenie. „Przysposobienie fachowe“. — A. Propes, „Alija i mobilizacja“ — delegat palestyński, „Praca na przyszłość w Betarze“ — M. Joelson.

8-go stycznia 9 przedp.: Czwarte posiedzenie: Weryfikacja mandatów, dyskusja. 16 pop.: Piąte posiedzenie: dalszy ciąg dyskusji, wieczorem: obrady komisyj.

9-go stycznia: dyskusja i komisje. Wieczorem ew. udział w Otwarciu Światowej Konferencji Rewizjonistycznej.

10-go stycznia: Udział w Światowej Konferencji Rew. i obrady komisyj.

11-go stycznia: Sprawozdania komisyj, rezolucje, wybory, zamknięcie.

PRZECHOWALNIE POCIĄGOWE BAGAŻU RĘCZNEGO

Polskie Koleje Państwowe wprowadziły ostatnio na swych linjach udogodnienia, które niewątpliwie będą przyjęte przez podróżującą publiczność z uznaniem i zadowoleniem.

Pod hasłem „podróżny nie potrzebuje być stróżem swego bagażu ręcznego“ Polskie Koleje Państwowe, powodowane względami na wygodę publiczności podróżującej kolejami i odczuwającej potrzebę większej swobody ruchu, dotąd krępowanej koniecznością pilnowania bagażu ręcznego, uruchomiły w dalekobieżnych pociągach ruchu osobowego przechowalnie pociągowe bagażu ręcznego podróżnych. Przechowalnie pociągowe znajdują pomieszczenie w wagonach bagażowych i są obsługiwane przez konduktorów bagażowych.

Za opłatą 50 gr. od sztuki podróżny może powierzyć swój bagaż ręczny przechowalni pociągowej, skąd może go odebrać na każdej stacji pośredniej lub na stacji krańcowej samego pociągu.

Za zagubienie lub uszkodzenie przedmiotu oddanego do przechowania w przechowalni pociągowej kolej odpowiada do 100 zł. za sztukę. Narazie uruchomiono przechowalnie w poc. następujących: 1) Warszawa—Lwów Nr. 903 odchodzącym z Warszawy o g. 15 m. 16; 2) Lwów—Warszawa Nr. 902, odchodzącym ze Lwowa o godz. 14 m. 45; 3) Warszawa—Gdynia Nr. 403, odch. z Warszawy o g. 15 m. 35, 4) Gdynia—Warszawa Nr. 404, odch. z Gdyni o godz. 14 m. 50; 5) Warszawa—Zebrzydowice przez Katowice Nr. 201/104, odchodzącym z Warszawy o go. dzinie 7 m. 30; 6) Zebrzydowice—Warszawa przez Katowice Nr. 103/202, odch. z Zebrzydowic o godz. 17-tej; 7) Warszawa—Kraków Nr. 5, odchodzącym z Warszawy o godz. 18-tej; 8) Kraków—Warszawa Nr. 6, odchodzącym z Krakowa o godz. 17 m. 20.

W miarę powodzenia przechowalni pociągowych i poparcia przez podróżnych, ilość ich będzie stopniowo powiększana, aby jaknajwięcej podróżnych mogło korzystać z udogodnienia w postaci przechowalni ruchowych bagażu ręcznego podróżnych.

PRZYSPIESZENIE „LUX-TORPEDY“

W sobotę, 15 bm. przyspiesza się dla celów próbnych bieg pociągu „Lux Torpeda“ z Krakowa do Rabki i Zakopanego.

Odjazd z Krakowa i z Kr. Płaszowa pozostanie niezmieniony. Natomiast do Suchej przybędzie Lux Torpeda o 15.57, odejdzie o 15.58. Rabka Zdr. prz. 16.32, odj. 16.34. Nowy Targ prz. 17.03, odj. 17.04; Zakopane prz. 17.28. W związku z tym opóźnione będą w biegu pociągi Nr. 502 z Kalwarji o 8 minut, Nr. 519 z Kalwarji o 19 min., Nr. 501 z Jordanowa 24 min., oraz poc. Nr. 522 z Białego Dunajca 17 min.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika rzeszowska

PRZED WYBOREM NOWYCH WŁADZ GMINNYCH. Podana przez nas jeszcze przed kilku tygodniami wiadomość o zatwierdzeniu wyborów gminnych sprawdziła się, gdyż onegdaj nadeszła oficjalna decyzja o zatwierdzeniu odbytych w maju br. wyborów do Rady Miejskiej. W związku z bliskiem ukonstytuowaniem władz gminnych, dotychczasowy prezydent miasta dr. Krogulski ma ustąpić, a stanowisko prezydenta miasta ma objąć odbywający jeszcze służbę wojskową w Wilnie pułkownik nieznanego bliżej nazwiska

MACZUGA ZAPOWIADA KASACJĘ. Przeciw wyrokowi sądu przysięgłych, mocą którego Władysław Maczuga został zasądzony na karę śmierci przez powieszenie, zapowiedział obrońca adw. mgr. Wachspress kasację, wobec czego zostanie mu doręczony odpis wyroku celem wniesienia wywodu kasacji na piśmie.

Kronika przemyska

SZAJKA FRACHCIARZY — PRZESTĘPCÓW CZY JEDEN POMYSŁOWY KONKURENT. Sensacje wywołało aresztowanie w dniu wczorajszym dwóch braci frachciarzy, kursujących na linji Przemyśl—Warszawa, Leona i Arona Leibachów. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia niejakiego Hersza Feldera, również frachciarza, podróżującego na tym samym odcinku. Felder zarzuca Leibachom, iż dopuścili się na jego szkodę kradzieży biżuterji wartości 500 złotych.

Jest jednak niezmiernie charakterystycznym szczegółem, że rzekomo poszkodowany Felder wniósł doniesienie karne także przeciwko frachciarzom z Jarosławia, Przeworska i Rozwadowa, zarzucając im rozmaite kradzieże. Z uwagi na to, że wymienieni frachciarze obsługują tę samą linję, co Felder, a ponadto z uwagi na wzmożone agendy frachciarzy w okresie przedświątecznym, zachodzi poważne podejrzenie, czy wszystkie te doniesienia nie są pomysłowym trickiem Feldera zmierzającego do pozbycia się niewygodnych konkurentów w „sezonie“ przedświątecznym.

KRADZIEŻ CENNEGO FUTRA Z POCZEKALNI DENTYSTY. Z poczekalni lekarza-dentystki Dr. H. w Przemyślu skradziono w dniu wczorajszym futro damskie wartości kilku tysięcy złotych na szkodę pacjentki, niejakiej N. Gottliebowej, żony kupca w Przemyślu. Poszkodowana zawiadomiła Policję, która jest na tropie sprawcy Ma nim być pewna kobieta grasująca od kilku dni w naszem mieście i odwiedzająca poczekalnie lekarzy, dentystów itd., w celu zdobycia łatwego łupu.

WYBORY NA ŚWIATOWĄ KONFERENCJĘ SJONISTÓW- REWIZJONISTÓW W KRAKOWIE, odbędą się w Wschodniej Małopolsce w dniu 16 bm. Wystawiono 2 listy. Nr. 1, reprezentująca kierownictwo obecnej Centrali we Lwowie. Czołowym kandydatem listy jest Wł. Żabotyński. Lista opozycyjna Nr. 2, nosząca nazwę listy rewizjonistów- aktywistów. Celem tej grupy opozycyjnej jest unormowanie stosunków wewnętrznych Org. Wschodniej Małop na nowych podstawach. Na terenie naszego miasta rozwinęła się zacięta walka wyborcza.

Kronika mielecka

W ubiegłym tygodniu odbyło się u nas Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia Bnej Sjon, na którem wybrano nowe Władze Stowarzyszenia. Prezesem wybrany został tow. Dr. Atlas. Do Wydziału weszli Schmid, Neuman, Wekslerowa, Türklowa, Finkowa, Spirnowa i Kampfowa. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali Kleinman, Honig i Weksler. Młode Stowarzyszenie bardzo ładnie się rozwija i obecnie przystępuje nowy wydział do organizowania stałych odczytów i kursów.

Z inicjatywy Komisji Funduszu Narodowego oraz Stowarzyszenia Makkabi urządzono uroczysty wieczór chanukowy, który przyniósł dość pokaźny dochód ŻFN i Makkabi.

Z okazji Chanuka urządziła tut. Akiba kiermasz, połączony z zabawą dla dzieci na dochód K K. L. Impreza ta nadzwyczaj dobrze się udała.

Onegdaj bikurował tut. plugę Bnej Sjon tow. Dr. Hoffman z Krakowa. Wynik bikuru był bardzo dobry

Korzystając z pobytu tow. Dra Hoffmana w Mielcu uprosiło go Stow. Bnej Sjon do wygłoszenia odczytu. Tow. Dr. Hoffman wygłosił odczyt na temat „Stosunki obecne w Sjonizmie światowym“. Odczyt wywarł bardzo dobre wrażenie.

Kronika bocheńska

WIECZÓR CHANUKOWY. Komisja Ż. F. N. urządziła w sobotę Uroczysty Wieczór Chanukowy, na który złożyły się: piękne przemówienie prof. Szmulewicza z Krakowa o Chanuce, Hanejrot Halalu (chór), symboliczny taniec trzech prądów w żydostwie (chasydyzm, asymilacja i świt), zwierzenia skarbonki, budowali biały dom (żywy obraz), piękna deklamacja wiersza U. Z. Grünberga p. t. Wędrówka duszy, dwa światy (inscenizacja). Cały ten bogaty program został wykonany świetnie przez członków org. „Akiba“ i „Haszomer Hacair“ i wywarł na licznie zebranej publiczności nader miłe wrażenie.

BNEJ- SJON. Zorganizowany niedawno w Bnej- Sjonie szif chalucowy, grupujący chaluców ogólno- sjońskich tej organizacji, przystąpił już do pracy kulturalnej. Odbywa się kurs języka hebrajskiego, Tnachu oraz odbywają się pogadanki z historji sjonizmu.

Pozatem urządza Bnej- Sjon co piątek wieczór dla swoich członków i sympatyków referaty na różne tematy sjonistyczne i żydowskie, wygłaszane przez miejscowych prelegentów.

ZAPIS NA CELE DOBROCZYNNE. Zmarła ostatnio wdowa błp. Natowiczowa zapisała cały swój majątek, wynoszący w gotówce i ruchomościach około 12,000 zł., na cele dobroczynne. Po za małymi legatami jak: 400 zł. na Talmud Torę, 200 dolarów na Kolel Chibat Jeruszalaim w Jezolimie i i. pozostała reszta majątku — co wyniesie jakie 8,000 zł — została przeznaczona na zbudowanie domu noclegowego dla ubogich kobiet żydowskich. Uniwersalną dziedziczką majątku ustanowiła Żyd. Gminę Wyznaniową. **(ik)**

Nieudała ucieczka więźnia i jej epilog sądowy

Katowice, 13. 12. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa Miejsce na ławie oskarżonych zajął Jan Chory, który został przez sąd okręg w Katowicach zasądzony na 8 lat więzienia za zbrodnię na szkodę państwa, dalej dozorca więzienny Wilhelm Tondera z Załęża oraz żona Chorego, Joanna. Choremu akt oskarżenia zarzucał usiłowanie ucieczki w czasie konwojowania go do sądu na rozprawę. Tonderze i żonie zarzucało się udzielenie pomocy i opracowanie planu ucieczki.

W świetle przewodu sądowego głośna ta w swoim czasie sprawa przedstawia się następująco: We wrześniu br. policja otrzymała poufne wiadomości, że w czasie odprowadzenia Chorego do sądu apelacyjnego w Katowicach planowana jest odbicie więźnia i przewiezienie go poza granice państwa. Pomocy w ucieczce miał mu udzielić między innymi dozorca więzienny Tondera, który miał więźniowi dostarczyć karty cyrkulacyjnej oraz pieniędzy. W dwa dni przed uplanowaną ucieczką, policja zatrzymała Tonderę i podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim kartę cyrkulacyjną, wystawioną przez dyrekcję policji w Gliwicach na nazwisko Heinricha Weninga z fotografją Chorego oraz pewną kwotę pieniędzy. W czasie śledztwa Tondera przyznał się do winy, wyjaśniając przytem, że kartę wręczył mu jakiś nieznany osobnik w jednej z kawiarń katowickich. Dalej ustalono, że Chory miał zostać odbity przy budynku sądu, gdzie miało na miejscu czekać specjalnie przygotowane auto, którem miał zbiec zagranicę.

Na dzisiejszej rozprawie Tondera cofnął swe zeznania złożone w śledztwie i tłumaczył się, że kartę znalazł w celi Chorego i zamierzał ją przedłożyć swym zwierzchnikom. Chory nie przyznał się do winy, zaś żona jego przyznała się w zupełności do zarzuconego jej czynu, wyjaśniając, że chciała uwolnić męża bez jego wiedzy. W wyniku rozprawy sąd skazał Tondera na rok więzienia, Chorego na 6 miesięcy więzienia, żonę na 3 miesiące, zawieszając jej jednocześnie wykonanie kary.

Ferje szkolne — 21. grudnia

Warszawa, 13. 12. PAT. Aby uchronić młodzież szkolną przed trudami, a często i niebezpieczeństwami, na jakie mogłaby być narażona z powodu wyjazdu na ferje zimowe w dniu rozpoczęcia ogólnego ruchu przedświątecznego na kolejach, p. Minister W.R. i O.P. zarządził rozpoczęcie ferji zimowych już w piątek, 21 bm. po skończonych lekcjach, a w związku z tem zakończenie ferji w poniedziałek, dnia 14 stycznia 1935 r. Nauka w szkołach winna się zatem rozpocząć po ferjach, we wtorek, 15 stycznia 1935 r.

Zdrojowiska

ZWARDOŃ. — Willa „Bajka", u Jana Szczotki, poleca od 15 grudnia pokoje obszerne i dobrze opalone. Kuchnia ściśle rytualna, pod zarządem B. Wolfowej i R. Panzer. Ceny niskie. 622g

ZAKOPANE. Znany pensjonat Franciszki Strockowej, obecnie w willi „Kujawianka", ul. Zamojskiego, poleca komfortowe pokoje, z wykwintnem rytualnem utrzymaniem. Ceny niskie. Bezpłatny kurs na.ciarski. 1826kr

ZAKOPANE „MASCOTTE", komfortowy pensjonat Inżynierowej Hochstimowej. Pokoje słoneczne, werandy Kuchnia pierwszorzędna Ceny przystępne. Telefon 283. 1806kr

ZAKOPANE. — WILLA OLBŃKA, Krupówki, telefon 695, pod zarządem BECK-MALCOWEJ, poleca słoneczne pokoje z werandami, ciepłą i zimną wodą bieżącą w każdym pokoju. Wychowawczyni do dzieci na miejscu. 1809kr

ZAKOPANE. Pensjonat „TRZY RÓŻE". Tel. 279. E. STAMBERGERA. Pełny komfort, kuchnia znakomita, przyjmuje zgłoszenia na święta. CENY NISKIE. 1817kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Mery". Droga do Białego. Tel. 437, pod zarządem Braunfeldowej-Gassnerównej, poleca komfortowe pokoje słoneczne bieżąca ciepła — zimna woda, kuchnia rytualna znana z dobroci z lat poprzednich. Ceny niskie. 1810kr

ZAKOPANE. Pensjonat „ANASTAZJA", ul. Zamojskiego, tel. 344. — Zarząd Flory Singerowej, przyjmuje — po gruntownym remoncie — zamówienia na komfortowe, ciepłe pokoje. Dobre położenie. Wykwintna zdrowa kuchnia. Ceny przystępne. 1708kr

ZAKOPANE. PALACE. nowoczesny hotel-pensjonat, telefon 651, halle, salony, apartamenty z łazienkami, centralne ogrzewanie, garaże, pod nowym zarządem A. Silberów, przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. Prospekty na życzenie. 1566s

ZAKOPANE. „SWIT", znany nowoczesny pensjonat I. kategorji, telefon 455, pod zarządem E. Lustigów, przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. 1597kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Piast" Idy Borzykowskiej, Leonji Krautównej, ul. Sienkiewicza, telefon 432, przyjmuje zamówienia na święta. Ceny niskie. 1780kr



ZWYCIĘŻA!...

Mała Kasia jest zdrowsza i silniejsza. EMULSJA TRANOWA jest środkiem odżywczym i wzmacniającym dla dzieci, zawiera obfitujący w witaminy A i D norweski tran leczniczy. W skład Emulsji Tranowej wchodzą ponadto sole wapniowo-fosforowe, wzmacniają one kościec dzieci. W krzywicy zaleca się Emulsję Tranową. Wystrzegajcie się jednak naśladownictw i żądajcie EMULSJI TRANOWEJ, wyrobu firmy



SCOTT & BOWNE, S. A. WARSZAWA.

Do nabycia od Zł. 2.-

ZAKOPANE Pensjonat „Wołodyjówka"
ul. Sienkiewicza (obok toru ślizgawkowego) pod zarządem Braunówny, Tel. 779.
Po gruntownym remoncie poleca:
Pokoje słoneczne, tarasy kryte i otwarte — centralne ogrzewanie — ciepła i zimna woda bieżąca
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA.

Rabka w zimie!

Znany, pierwszorzędny komfortowy
PENSJONAT
Tel. 218 **„SWIT"** Tel. 218
Pod zarz. H. Becka Cały rok otwarty
Centralne egrzewanie. — Ciepła i zimna woda w pokojach. — Kąpiele lecznicze we willi. —

KOLONJA ZIMOWA W ZAKOPANEM.

Towarzystwo „Dom Zdrowia Akad. Żyd." urządza w okresie od 20 grudnia b. r. do połowy marca 1935 wypoczynkową i sportową kolonję akademicką dla młodej inteligencji żydowskiej. Pomieszczenia w komfortowym i wykwitnym pensjonacie „Gerlach", — w samem centrum Zakopanego na Krupówkach. — Pierwszorzędny wikt, wzorowa organizacja i kierownictwo sportowe zapewniają tej kolonji pełne powodzenie. Ceny utrzymane na najniższym poziomie i wynoszą za siedmiodniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu ze Lwowa do Zakopanego i z powrotem 59 zł. Zniżki klejowe z innych miast zapewnione. Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Towarzystwa „Dom Zdrowia Akad. Żyd." Lwów, ul. Krasickich 18 a, telefon 52-45. Prospekty wysyłamy na żądanie. 1825kr

gum...?
OLLA
klejnot higjeny

Niniejszem zawiadamiam P. T. Gości, że z dniem 1 grudnia przeniosłam się z pensonatu **Lipowy Dwór** do znanego komfortowego pensjonatu **„OAZA"** ul. Do Białego tel. 289 i prowadzę go wspólnie z p. Marją Bezenbaum-Hochbergerową.

Róża Ehrlichówna.

FUTRA szlachetne

jak: Breitschwanzperskie, nutrja, wydry am. etc. zagraniczne, w najlepszym gatunku, w wielkim wyborze najtaniej w firmie A. P. Fakler, Kraków, Grodzka 20.
UWAGA NA ADRES!



dla palących **PRIMADONT**
JEDYNA PASTĄ DO ZĘBÓW - USUWA NALOT TYTONIOWY.

KOLONJA ZIMOWA PROF. WALDMANA w Zakopanem przyjmuje wpisy młodzieży szkolnej Kraków, Pańska 9. 1601kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Wersal", Krupówki, w ogrodzie, poleca pokoje słoneczne, ciepła, zimna woda bieżąca. Znakomita kuchnia rytualna. Zarząd Lichtingerowej z Krynicy, „Węgierska Korona". Ceny przystępne. 1818kr

ZAKOPANE. Pensjonat „PRZYSTAŃ" (droga do Białego), tel. 237, pod zarządem Amalji Weindlingowej, poleca pokoje słoneczne, wyposażone w bieżącą, ciepłą i zimną wodę, z centralnem ogrzewaniem, znakomitą kuchnią i t. d. Przyjmuje zamówienia na sezon zimowy. Ceny przystępne 1628kr

WAKACJE zimowe w Instytucie Wychowawczym G. Spierera. Wpisy od godz. 3—7, Starowiślna 85. Opłata za cały okres od Zł. 5-ciu. 687g



Perfumy - Woda Kolońska - Krem - Puder - wykwintne środki do pielęgnowania urody wytwornej pani.

Tosca №4711

Wyrabiane całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński).

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna
Ceny niskie.

MIESZKANIE 5 pokojowe we willi, z ogrodem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: tel. 108-28. 1782kr

LOKAL sklepowy w podworcu, przy ul. Grodzkiej do wynajęcia. Zgłoszenia: „Femina" Grodzka 2, w podworcu. 1829kr

LOKAL przemysłowo-handlowy, 3 ubikacje do wynajęcia. Wiadomość: ul. Sebastjana 18, u dozorcy. 675g

POKÓJ umeblowany dla panienki samodzielnej — mogącej uprawiać swój zawód: Dietla 19/22. 620g

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia od zaraz: Aleja Krasińskiego 22. 1824kr

WSPÓLNY POKÓJ przy lepszej rodzinie poszukiwany. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika" pod „Starszy Pan". 636g

DUŻY pokój, ewentualnie dwa połączone, umeblowane pokoje frontowe, na I. piętrze, z osobnem wejściem, na biuro, lub ordynację lekarską, do odnajęcia: ul. Orzeszkowej 5, m. 10. 634g

3 POKOJE z kuchnią, pełny komfort, III. piętro do wynajęcia: ul. Syrokomli 14. 626g

UMEBLOWANE 2 lub 3 pokoje, kuchnia, z komfortem, ulica Gertrudy, do wynajęcia. Zgłoszenia „Czynsz przystępny" do Adm. „N. Dziennika". 596g

Posad poszukują

TAPICER przerabia materace, tapczany, od 6 zł. Firanki na okno 1 Zł. — Zawiadomić pocztówką, lub osobiście: Sendor, ul. Tarłowska 12, m. 10. 618g

MŁODY, reprezentatywny kupiec, przystąpi ze współpracą i kapitałem do rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" dla „Kawaler". 607g

PANNA lat 18-cie, mająca 4-letnią praktykę adwokacką, pisząca biegle na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady w biurze, sklepie lub jako pielęgniarka. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „E. A." 1832kr

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES" Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

MIESZKANIA 3-pokojowe, 4-pokojowe, pełny komfort, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Józefitów 3. 1827kr

DO wynajęcia 2 pokoje z dużą nyżą, na parterze, na przedsiębiorstwo, magazyn, pracownię, stowarzyszenie lub mieszkanie. Wiadomość: Brzozowa 15, m. 7. 685g

LICYTACJA

1/2 realności przy ul. Szpitalnej 4
17-go grudnia b. r. 9-ta rano
Sąd Grodzki

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

STENOTYPISTKA perfekt polsko-niemiecka — przez firmę gdyńską poszukiwana od 1 stycznia 1935 r. Oferty wraz z odpisem świadectw pod Liczbą „1816“ do Admin. „N. Dziennika“.

MODNIARKA samodzielna siła pierwszorzędna i pomocnica poszukiwane. Zgłoszenia od godz. 2—3-ciej, Krowoderska 73. III. piętro. 1815kr

KAPELUSZNIK samodzielny do fabryki kapeluszy damskich poszukiwany. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Fabryka“. 639g

POSZUKUJĘ nauczyciela hebrajskiego i judaistyki do 2 chłopców początkujących za samo utrzymanie i małe wynagrodzenie. Zgłoszenia: Berger Szlembark, — ad Nowy Targ. 1830kr

PODRÓŻUJĄCY z branży kapeluszy damskich na Małopolskę i Śląsk poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem referencyj do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Fabryka“. 638g

STOWARZYSZENIE Adath-Jeszurun w Wadowicach poszukuje kierownika jeszywy. Wymagana głęboka wiedza talmudyczna, umiejętność wykładania biblji i talmudu, oraz znajomość języka polskiego. Pierwszeństwo mają kandydaci z kwalifikacją rabinacką (התרת־הוראה) i sympatycy „Mizrachi“ Wynagrodzenie miesięczne według umowy. Zgłoszenia na adres: Simche Wurzel, Wadowice. 1800kr

Kupno

KUPIĘ okazyjnie bilard w dobrym stanie: Abraham Mahler, Dębica. 623g

Sprzedaż

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki włósienne, materace sprężynowe, łóżka polowe **MARS** — oraz przyjmuje wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 44. telefon 174-83. 628g

MOTOR elektryczny, fabrycznie nowy, 25 HP. okazyjnie do sprzedania. Biuro Techniczne Szajer Kraków, ul. Florjańska 5. telefon 141-54. 1828kr

OSZCZĘDNE GOSPODYNIE — tanią, ale dobrą **KAWĘ, HERBATĘ, KAKAO,** kupują we firmie Gross, Kraków, ul. Grodzka 59. 1616kr

KOMPLET NACZYŃ kuchennych **50 PRZEDMIOTÓW** tylko Zł. 49: Skład fabryczny **„METAL‘** Dietla 58. 1687kr

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

CERĘ i ręce uszlachetnia równocześnie idealny pod puder **„GŁADZIK‘** Redera. Tuba 50 gr. Żądać wszędzie. — Wyrób Apteki Redera, Kraków. 1799kr

MEBLE SCHOR, Kraków **SZPITALNA 40,** poleca także meble lakierowane, pokoje dziecięce, meble kuchenne. 1748kr

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80. 1633kr

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER, —** Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

ODCISKI! Od 50 lat uznana najlepsza pasta — **„RIGO“** usuwa niezawodnie odciski i zgrubiałą skórę. Pudełko 50 groszy. 1539kr

Przedsiębiorstwo transportów międzynarodow. **„PROTOS“**
(Dr. Halpern i Ska)
Kraków, ul. Florjańska 55, — Tel. 130-63
TRANSPORTY KRAJOWE, MIĘDZYNARODOWE i ZAMORSKIE.
PRZEPROWADZKI MEBLOWE.
Transporty do Palestyny.

MASZYNY do pisania okazyjnie najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11.

JAJA POTANIAŁY. Kopa świeżych, gwarantowanych Zł. 4'50. — Kopa wapiennych Zł. 3. Firma „Jaja“, Mostowa 4, telefon 120-85. 609g

MEBLE nowoczesne najtaniej poleca nowootwarty magazyn Frisch, Starowiślna 35.

HEBRAISTA pierwszorzędny udziela lekcyj indywidualnie i zbiorowo. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „5 Zł.“ 589g

AKADEMICZKA poszukuje korepetycyj z zakresu szkół powszechnych, średnich (specjalność łacina), ewentualnie przyjmie guwernerkę. — Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Łacina“. 624g



MEBLE nowoczesne pierwszorzędne najtaniej zakupisz: Anisfeld, Kraków, Plac Dominikański 4. 1807kr

MASZYNY Krause introligatorskie do cięcia papieru 90 cm., oraz prasa w bardzo dobrym stanie do sprzedania: Skrytka pocztowa 125, Kraków. 1814kr

Nauka i wychowanie

POPULARNE KURSY ANGIELSKIEGO dla początkujących, zaawansowanych: ul. Rzeszowska L. 3/12 a. 619g

HEBRAJSKIEGO nauczam dorosłych łatwą szybką metodą. — Pięć próbnych lekcyj **BEZPŁATNIE.** Opłaty minimalne: Dietla 68, m. 14 od godz. 1—2. 640g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki **„ARGUS“,** zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 1686kr

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
Trimeros PREZERWATYWY
najlepsze z najlepszych.

Różne

KUCHNIA JARSKA — Weissbrotowej, Starowiślna 19, wydaje wiedeńskie śniadania po 80 groszy, — obiad z 3-ch dań 1'30 Zł. Wielki wybór potraw a la carte 20% zniżka. — 2 razy dziennie świeże ciastka domowe. 629g

DO eksploatacji epokowego — opatentowanego przedmiotu pierwszej potrzeby poszukuję spólnika finansisty. Zgłoszenia: Kraków-Dębniki, ul. Sandomierska 9, m. 2, 621g

WYTWORNĄ linję nadają idealnie wygodne — **GORSETY,** napierśniki, pasy, ciążowe i poporodowe — pierwszorzędnej, długoletniej pracowni — **„GRACJA“, KRAKÓW SZEWSKA 6,** tel. 107-96 Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. Ceny najniższe. 512g

TANIE ŹRÓDŁO! — Wytwórnia albumów amatorskich: Krakowska 29. I. piętro. 612g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

DOKĄD spieszysz? Do Wypożyczalni **„ALFA“,** Jagiellońska 8, tam najbogatszy wybór nowości powieściowych, naukowych i lektur dla młodzieży szkolnej. 1715kr

WYTWÓRNIA PYJAM ul. Koletek 1, III. piętro, została przeniesiona do **FRONTOWEGO LOKALU** w tym samym domu, **OD UL. STRADOM 17** — poleca bonjourki, szlafroki, pyjamy, ubrania narciarskie i wiatrówki po cenach specjalnie zniżonych. 1731kr

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie. 552kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze. Widok 6/6. Telef. 177-72.

WYKONUJĘ modne skórzane i filcowe kołnierzyki, paski, mankiety, guziki, rękawiczki, solidnie i tanio: Dietla 75/12. 310g

RESTAURACJA „ZACISZE“, Kraków, Szewska 27, poleca obiady z 3-ch dań po 1'50 zł. Zimny i gorący bufet. Codziennie wieczorem Dancing. 1751kr

NARTY BEZPŁATNIE otrzymasz, wypożyczając książki w Literackiej — Stradom 19. Miesięcznie zł. 1'50. 1659kr

Posad poszukują

ADWOKATA z 5-cio leciem poszukuje magister do miejscowości blisko Warszawy. Poniesie częściowo koszta przeniesienia. Do 17 go b. m. porozumieć się osobiście: Hotel Müller, Dietla 41. Po tym terminie oferty skierować: Rozenberg — Płońsk, ul. Ciechanowska 15. 630g

PODRÓŻUJĄCY w branżach: spożywczej, cukierniczej, kolonjalnej, doskonale zaprowadzony, poszukuje zastępstwa. — Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Branża obojętna“. 641g

HANDLOWIEC z branży galanteryjnej, norymberskiej — pończoszniczej i papierniczej obejmie posadę lub zastępstwa. — Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 625g

HAFT ręczny, przystępnie: Augustjańska 4, oficyny, drzwi 16. 637g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.